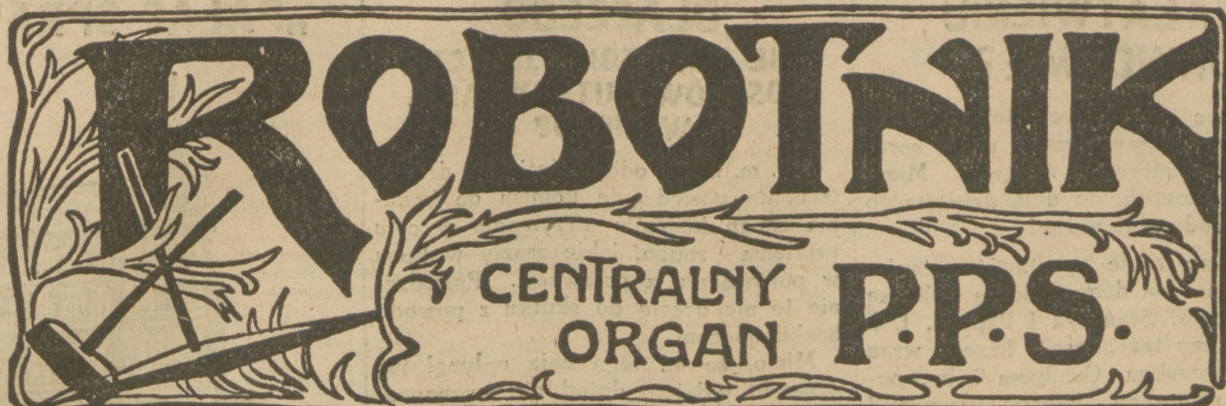
Nr. 229 (3427) Warszawa, SOBOTA 18 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

JEDNOLITY FRONT OD ENDECJI DO „WYZWOLENIA"?

Wychodząca pod redakcją p. Niedzielskiego „Ajencja Rolnicza" (AROL) w swym komunikacie z 14 b. m. przynosi dość sensacyjną wiadomość o połączeniu polskich organizacyj rolniczych, działających na terenie całego Państwa.

Komunikat ten donosi, że

„od dłuższego czasu wśród różnych organizacyj rolniczych nurtowały prądy, dążące do połączenia tych organizacyj, poróżnionych ze sobą, w jedną, któraby mogła wydatniej pracować nad podniesieniem rolnictwa. Było to także dążeniem Minister Rolnictwa i wogóle sfer rządowych. Sprawy te były omawiane wielokrotnie na zebraniach i konferencjach czołowych przedstawicieli organizacji, dziś znalazły swój wyraz w deklaracji, podpisanej przez prezesów dwóch naczelnych organizacyj rolniczych".

Deklaracja ta na wstępie podnosi znaczenie rolnictwa dla Państwa, konieczność wzmożenia wytwórczości rolniczej i dobrobytu rolników, jako „trwałej podstawy rozwoju gospodarczego Państwa". Cele te mogą być osiągnięte tylko wówczas, gdy Państwo oprze się o organizacje rolnicze, które ze swej strony winny się opierać o

„zasadę jedności rolnictwa, solidarności interesów wszystkich rolników bez różnicy ich stanu posiadania".

Dalej deklaracja twierdzi, że

„praca społeczno - gospodarcza nad podniesieniem wytwórczości rolniczej i dobrobytu rolnictwa polskiego może i musi być przeprowadzona przez organizacje społeczno - rolnicze w oparciu ich o Rząd i samorząd, przy całkowitej ich *niezależności od wpływów i działań stronnictw politycznych i walk klasowych*".

W końcu deklaracja wzywa wszystkie organizacje rolnicze do połączenia się w jedną instytucję na zasadach, wymienionych w deklaracji.

Deklaracja jest podpisana przez p. Kazimierza Fudakowskiego, prezesa Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, i p. Wiktora Przedpełskiego, prezesa Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych. Są to naczelne związki, w których są zrzeszone organizacje rolnicze, pozostające pod wpływem wszystkich stronnictw o charakterze mniej lub więcej rolniczym, a więc od endecji, poprzez sanację wszelkiego kalibru, piastowców, aż do Stronnictwa Chłopskiego i „Wyzwolenia".

Mamy więc narazie tylko wezwanie do stworzenia jednolitego frontu rolniczego od endecji do „Wyzwolenia".

Czy front ten powstanie? Nie wiemy. Wiemy natomiast, że gdyby nawet powstał, to żywot jego nie będzie długi. Przepowiednię tę opieramy nie na naszym stosunku politycznym czy uczuciowym do ewentualnego zjednoczonego rolnictwa. To pozostawiamy na uboczu. Z punktu widzenia Państwa, konsumenta, a więc i klasy robotniczej, taka zjednoczona organizacja rolnictwa ma swoje zarówno ujemne, jak też dodatnie strony, o czem tu jednak nie będziemy pisali.

Jeżeli twierdzimy, że jednolita organizacja rolnictwa w Polsce nie ma racji bytu, to dlatego, że *walka klasowa w łonie rolnictwa* uniemożliwia jednolitą organizację. Czemże są zwalczające się tak ostro stronnictwa polityczne agrarne, jeśli nie wyrazem tej walki? A tych różnic klasowych nie usunie się przez to, że zabroni się wspólnej organizacji rolniczej zajmować się polityką i powie się, że walka klasowa może się odbyć poza tą organizacją, ale nie w niej. Różnice polityczne są wyrazem różnic ekonomicznych, a nie odwrotnie. Wpierw należałoby ujednostajnić formy gospodarki rolnej w Polsce, a potem dopiero mogłaby być mowa o wspólnej organizacji.

Cel, przyświecający akcji zjednoczenia rolnictwa, jest jasny: idzie o *utrącenie reformy rolnej przez usypianie świadomości ubogich włościan frazesem solidaryzmu.* Deklaracja tchnie „niezabytowszczyzną", jeśli idzie o program polityki rolnej, pod względem społecznym zaś rozbrzmiewa echem bezprogramowości „Jedynki". Subwencje i kredyty rządowe mają zwabić masy włościańskie do wspólnego (w teorji) stołu z obszarnikami i odciągnąć je od wspólnej z robotnikami walki o ziemię, wolność i sprawiedliwość społeczną.

P. Sanojca „zjednoczył się" już z Sapiehą. Czyżby p. Sanojca stał się symbolem *całego* ruchu chłopskiego? Nie wierzymy.

J. M. B.

POLITYCZNE ZNACZENIE PODROŻY KELLOGA

Waszyngton, 17.8. (AW). Prasa przypisuje podróży Kelloga do Europy specjalne znaczenie polityczne. Po podpisaniu paktu, sekretarz stanu wyjechać ma do Dublina, aby złożyć wizytę prezydentowi Irlandji, następnie zaś udać się ma do Londynu, gdzie zabawi dłuższy czas i odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami rządu angielskiego.

STRESEMAN PRZYBĘDZIE DO PARYŻA

Berlin, 17.8. (PAT). Komunikat półurzędowy potwierdza wiadomość, że min. Stresemann uda się do Paryża w celu podpisania paktu Kelloga. W dniu dzisiejszym została wręczona ambasadorowi francuskiemu de Margerie odpowiedź min. Stresemanna na zaproszenie do Paryża. Komunikat podkreśla jednak, że data wyjazdu min. Stresemanna nie została dotychczas jeszcze ustalona.

NIEMCY TROSZCZĄ SIE O NASTĘPCĘ VAN HAMELA

Berlin, 17.8. (PAT). „Lokal Anzeiger" w depeszy z Genewy, podnosząc, że mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla wolnego miasta Gdańska kończy się w lutym 1929 r., wyraża gorące życzenie, aby Rada Ligi przy współudziale delegacji niemieckiej, postarała się o zamianowanie na miejsce ustępującego komisarza van Hamela, który, jak twierdzi dziennik, jest notorycznym wrogiem Niemiec, osobistości bezstronnej.

BIAŁOGROD NIE MOŻE BYĆ NADAL STOLICĄ JUGOSŁAWJI

Białogród, 17.8. (AW). Przywódca serbskich niezależnych demokratów, jeden z kierowników demokratyczno-chłopskiej koalicji Pribicewicz oświadczył w wywiadzie prasowym, iż Białogród nie może być w dalszym ciągu stolicą i miastem życia politycznego Jugosławji.

Swoje stanowisko Pribicewicz motywuje tem, iż Białogród nie jest w stanie dać gwarancję bezpieczeństwa przed terorem przeciw chorwackim. Wywiad Pribicewicza wywołał w tutejszych kołach politycznych olbrzymie wrzenie.

NARADY SOCJALISTOW NIEMIECKICH

Berlin, 17.8. (PAT). W sobotę o godz. 10 rano rozpoczynają się obrady frakcji socjalistycznej Reichstagu i zarządu partyjnego, na których ma być omawiana sprawa budowy krążownika. W posiedzeniu tem ma wziąć udział kanclerz Rzeszy Müller i min. Spraw Wewnętrznych Sewering, który przerwał swoją kurację w Ems, aby uczestniczyć w tych obradach.

UTARCZKI WYBORCZE MIĘDZY MONARCHISTAMI A REPUBLIKANAMI W GRECJI

Ateny, 17.8. (AW). Z okazji kampanji wyborczej Saloniki przed kilkoma dniami były widokiem gwałtownych zajść pomiędzy republikanami a monarchistami. Podczas przemówienia publicznego dwóch leaderów monarchistycznych Taldarisa i Condylisa, wybuchły uliczne bójki, w czasie których republikanie zdemolowali hotel, w którym zamieszkali owi politycy, oraz zniszczyli redakcje dwóch dzienników monarchistycznych. Ze swej strony monarchiści, zdemolowali urządzenia organu partji republikańskiej.

JAK SIĘ ROBI Z LUDZI GREKOW?

ODGŁOSOWAŁEŚ? UMOCZ PALEC W ATRAMENCIE

Ateny, 17.8. (AW). Aby przeszkodzić obywatelom greckim głosować po kilka razy partja ludowa zaproponowała, aby każdy obywatel w chwili głosowania był zmuszony umaczać koniec palca w atramencie, który pozostawia ślad nie do zmycia w ciągu 48 godzin. Premjer Venizelos zaakceptował tę propozycję i wyznaczył specjalny komitet chemików, który zajmie się przestudjowaniem chemicznego składu atramentu.

(Pomysł ów jest tak wspaniały, iż zachwyci on napewno naszych senatorów. Radzimy im, by w projektach zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej uwzględnili znakomity grecki wynalazca).

ST. ZJEDN. A KOMPROMIS MORSKI FRANCUSKO-ANGIELSKI

Nowy Jork, 17.8. (PAT). Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec kompromisu morskiego francusko-angielskiego jest szeroko komentowane w Ameryce. „New York Times" oddala możliwość jakichkolwiek mogących powstać trudności, zaznaczając, że Londyn z wszelką pewnością nie przedsięweźmie kroków, mogących w czemkolwiek obrazić Stany Zjednoczone.

ZWOŁANIE FRANCUSKIEJ RADY MINISTROW

Paryż, 17.8. (PAT). „Le Matin" donosi, iż Poincare zwołał posiedzenie Rady Ministrów na dzień 23 b. m., zaznaczając, że obecność wszystkich członków rządu jest nieodzowna. Wobec tego, iż posiedzenie Rady wyznaczone było pierwotnie na dzień 1-go września, „Le Matin" wyraża opinję, iż wcześniejsze jej zwołanie pozwala przypuszczać, iż spowodowane zostało one nagłemi zagadnieniami szczególnej doniosłości.

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy politycznei organizacyjne C. K. W. P. P. S.

2) Kongres Partji.

3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.

W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

O EWAKUACJĘ NADRENJI

Londyn, 17.8. (AW). „Daily Telegraph" donosi, iż dr. Luther, b. kanclerz Rzeszy przybył do Londynu w poufnej misji prowadzenia rokowań w sprawie opróżnienia Nadrenji.

WIELKA AFERA NAFTOWA W RUMUNJI

Bukareszt, 17.8. (AW). Śledztwo w sprawie olbrzymiej afery naftowej posuwa się z trudnością naprzód. Wczoraj wytoczono dwóm posłom do parlamentu Tolea i Irimescu oraz 5 urzędnikom dochodzenie dyscyplinarne. W stosunku do wyżej wymienionych posłów zastosowano areszt domowy. W związku z tą niebywałą aferą zachwiane jest stanowisko ministra komunikacji Dimitriu.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA

Kowno, 17.8. (AW). Policja litewska aresztowała nauczycielkę polską w Jeziorosach. Jak donoszą dzienniki tutejsze, aresztowanie nastąpiło pod zarzutem rzekomego uprawiania przez aresztowaną szpiegostwa na rzecz Polski.

BOJKOT KAMPANJI ZBOŻOWEJ W ROSJI

Moskwa, 17.8. (AW). Kampanja magazynowania zboża nowego urodzaju, rozpoczęła się wyjątkowo niefortunnie. W ciągu pierwszej połowy sierpnia wykonano zaledwie 15 proc. preliminowanego planu. Wyniki te wywołane są w znacznym stopniu różnicą pomiędzy cenami ustalonemi urzędowo, a rynkową ceną detaliczną. Bojkot kampanji zbożowej daje się zauważyć nie tylko ze strony chłopów wielkorolnych ale także i średniorolnych, t. zw. średniaków.

PRZESTĘPCZOSĆ W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 17 sierpnia (AW). „Krasnaja Gazieta" umieszcza ciekawą statystykę kryminalną ZSS, według której na całym obszarze Rosji w 1927 roku popełniono 20.000 kradzieży 15.000 wypadków chuligaństwa (napadów, pogromów), 8.400 zabójstwa, 4.904 rozbojów. Procentowo przedstawia się to w sposób następujący: 27% rozbojów, 16% chuligaństwa, 10% zabójstw, 4% przestępstw seksualnych, 2% przestępstw „przeciw rewolucji" (łapownictwo, pędzenie samogonu). Ogólnie daje się zauważyć wzrost wypadków gwałtu nad jednostką przy jednoczesnym spadku przestępstw „kontrrewolucyjnych". Ponurym objawem jest **wzrost przestępczości u nieletnich** t. j. między 16 a 20 rokiem życia, co należy tłomaczyć złemi warunkami materjalnemi i wadliwym systemem wychowawczym.

ZADZIWIAJĄCY WYROK

Wczorajszy *„Kurjer Czerwony"* donosi, że sędzia Michałowski z sądu pokoju 14-go okręgu w Warszawie wydał „dwa znamienne wyroki, w których na wysoką grzywnę skazuje za przekroczenie ośmiogodzinnego dnia nietylko przedsiębiorców, ale i pracowników, w dotychczasowych procesach występujących tylko w roli świadków".

„Czerwoniak" nie podaje ani czasu, kiedy zapadł ten wyrok, ani nazwisk skazanych przedsiębiorców i robotników. Podaje natomiast komentarz, z którego widać, że jest bardzo rad z salomonowego wyroku sędz. Michałowskiego, który, opierając się na tem, iż ustawa o 8-godz. dniu pracy nie mówi o tem, która ze stron ma być ukarana za przekroczenie przepisów ustawy, orzekł poprostu, że obie strony są winne.

Otóż pozwalamy sobie zaznaczyć, że taka interpretacja ustawy jest wręcz niedopuszczalna. A to z tej prostej przyczyny, że robotnik sam z własnej woli nie może przekroczyć ustawy, o ile przedsiębiorca nie zmusza go do tego, lub conajmniej nie toleruje. Przedsiębiorca jest właścicielem warsztatu pracy, który wbrew jego woli nie może być czynny dłużej, niż on chce. Tam więc, gdzie przekracza się przepis o 8-godz. dniu pracy, wina spada wyłącznie na przedsiębiorcę, który nietylko obowiązany jest przestrzegać ustawy, ale też w którego mocy jest nie dopuścić do naruszenia jej.

Tylko w nielicznych wyjątkowych wypadkach robotnik dobrowolnie pracuje ponad 8 godzin. Przeważnie dzieje się to pod przymusem jawnym, lub ukrytym, to znaczy wtedy, gdy robotnik jest tak źle wynagradzany, że dodatkową pracą spodziewa się jako tako ulżyć swej nędzy. Nie myśli on wówczas o swem zdrowiu, ani o swej przyszłości, lecz o doraźnem wyżywieniu siebie i swej rodziny.

I oto wedle rozumowania sędz Michałowskiego ten robotnik - najmita ma jeszcze być ukarany za to, że jest ponad miarę i bezprawnie wyzyskiwany przez przedsiębiorcę! I nietylko ukarany, lecz jeszcze surowo ukarany — jeśli wierzyć „Czerwoniakowi".

Ale dla przedsiębiorcy nawet wysoka grzywna jest drobiazgiem, który sobie odbije na robotniku i konsumencie, podczas gdy dla robotnika nawet drobna grzywna byłaby w tym wypadku okrucieństwem.

Dziwne doprawdy koleje przechodzi ustawa o 8-godz. dniu pracy. Od 9 lat ustawa ta jest jawnie lub pocichu bojkotowana przez wielu przedsiębiorców. Gdy dochodziło do rozprawy sądowej wymierzano im śmiesznie niskie kary, które przedsiębiorcy uiszczali i w dalszym ciągu łamali ustawę. Obecnie sędzia Michałowski nałożył pono wysoką karę na przedsiębiorcę, ale też zarazem wysoką karę na robotników. To wygląda tak, jakby wilka ukarano za napastowanie owiec, a owce ukarano za to, że nie mają zębów i pazurów wilka.

Jesteśmy pewni, że wyższa instancja uchyli wyrok sędz. Michałowskiego i orzeknie raz na zawsze, że jego interpretacja ustawy o 8-godz. dniu pracy jest niedopuszczalna.

KTO PRZESZKADZA W ZAŁATWIENIU PODWYŻKI PŁAC W GÓRNICTWIE?

Nietylko całemu krajowi, ale całemu światu są wiadome nizkie zarobki górników polskich, niższe, niż w innych krajach. Widoczna więc jest konieczność podwyżki zarobków przedewszystkiem w górnictwie węglowem Polski. Sprawę tej podwyżki omawiano już na szpaltach prasy robotniczej oddawna i często. Walka górników o wyższe płace toczy się przeszło pół roku. W ubiegłym miesiącu Centralny Związek Górników w Polsce dn. 25 lipca proklamował nawet 24-godzinny strajk demonstracyjny, przeciw zwlekaniu z zadośćuczynieniem potrzebom i żądaniom robotników.

Przeciwko temu strajkowi na Górnym Śląsku, jak wiadomo, stanęły demagogiczne Związki, tworzące tak zwany „Zespół Pracy". Ten Zespół Pracy, względnie jego członkowie, wydawali odezwy przeciw strajkowi, proklamowanemu przez C. Z. G twierdząc, że to nie jest strajk zawodowo-gospodarczy, lecz, że Stańczyk i Papuga uprawiają strajkową demonstrację na tle politycznem! Walka o podwyżkę najgorszych w całym świecie zarobków — to nie jest kwestja zawodowa gospodarcza?!

Sprawa podwyżki skierowana została przed bardzo ulubione przez „Zespół Pracy" forum, mianowicie do Komisji rozjemczej. Ta komisja uchwaliła oddać sprawę „nadzwyczajnej" Komisji, która w najbliższym czasie miała sprawę płac definitywnie załatwić. Mimo aż dwóch komisji, do dnia dzisiejszego należnej podwyżki niema!

Pozwolimy sobie postawić pytanie: któż to uprawia demagogiczną politykę w górnictwie! Stańczyk i Papuga, t. j. C. Z. G., czy też „Zespół Pracy" wraz z p. Jankowskim, Grajkiem i im. podobnymi sługusami kapitalistycznymi? Kto tę sprawę wstrzymuje i ile za to dostaje? Podwyżka jest konieczna i jest zupełnie możliwa do przeprowadzenia! Kto więc i na co czeka? Myli się ten, kto przypuszcza, że może po żniwach, górnicy pozwolą sobie przez pp. Grajków i Jankowskich wytłumaczyć, że tej podwyżki nie trzeba, jak tłómaczyli już ci panowie zbędność proklamowanego przez C. Z. G. jednodniowego strajku.

Robotnicy widzą to bezwstydne, dokonywane na nich szachrajstwo, uprawiane przez czynniki wrogie sprawom robotniczym! Robotnicy, zorganizowani w klasowych szeregach zawodowych domagają się jak najrychlejszego podwyższenia płac w górnictwie. Nie grać na nerwach głodnym górnikom i ich rodzinom!

J. Papuga,
Przew. C. Z. G.

DLACZEGO
NIE OBLICZONO JESZCZE KOSZTÓW UTRZYMANIA W LIPCU?

9 b. m. miało odbyć się już w drugim terminie posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w lipcu w porównaniu z czerwcem. Posiedzenie to nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Mimo, że od tego dnia upłynął już przeszło tydzień, dotąd nie wyznaczono terminu następnego posiedzenia.

Dlaczego?

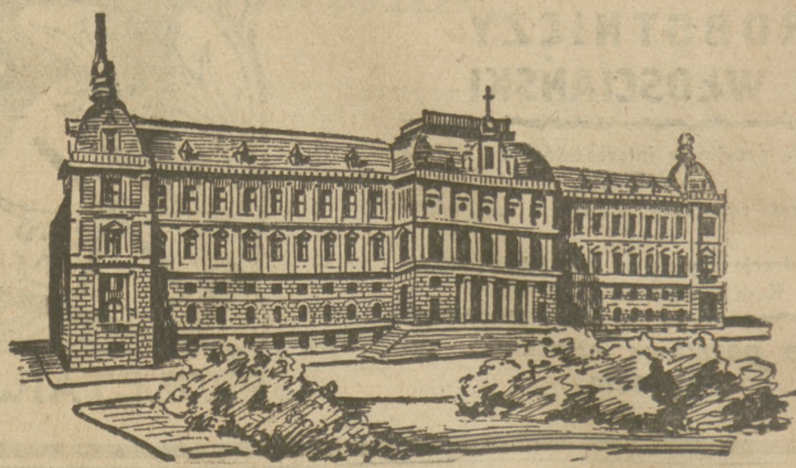
ROKOWANIA
O PODWYŻKĘ W PRZEMYŚLE HUTNICZYM

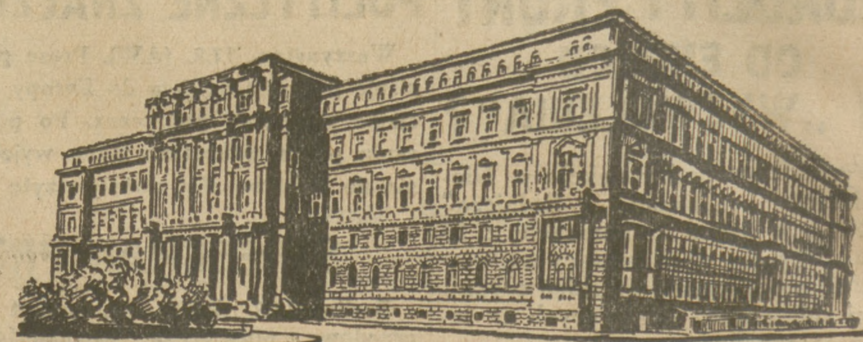
Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja w sprawie załatwienia zatargu w hutnictwie i przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W wyniku konferencji podpisany został protokół, w którym przedstawiciele przemysłowców zaproponowali 5% podwyżki płac zasadniczych i zobowiązali się w przeciągu 6 tygodni przeprowadzić regulację stawek płac dniówkowych.

Przedstawiciele robotników przyjęli powyższą propozycję do wiadomości, zastrzegając sobie ostateczną decyzję po konferencji z delegatami fabryk.

„PAŁAC SPRAWIEDLIWOSCI" W WIEDNIU





spalony w dn. 15 lipca 1927 r., podczas znanych zaburzeń, odbudowano nanowo.

U góry stary gmach, u dołu nowy — zmodernizowany.

MORD POLICYJNY W CZĘSTOCHOWIE

Mieszkańcy przedmieścia Lisiniec byli świadkami w dniu 6 b. m. mordu, dokonanego przez policjanta Bajdę, na spokojnie powracających do domu braciach Kołodziejczykach, mieszkańcach wsi Liska-Górna, gm. Grabówka. Piotr i Władysław Kołodziejczykowie powracali z Częstochowy do domu; Władysław był specjalnie po protezę oka, które postradał na wojnie — w randze sierżanta; tu ich spotkał, zamieszkujący tamże, a powracający ze służby policjant Bajda i zażądał powrotu do Częstochowy, do komisarjatu, dla wylegitymowania. Ponieważ do komisarjatu było 4 kilometry, a tuż obok mieszkał sołtys i policjant Bajda, Kołodziejczykowie wskazywali, iż wygodniej będzie ich wylegitymować u sołtysa, dodając, iż tu ich wszyscy znają. (Lisiniec i Liska-Górna sąsiadują z sobą). W odpowiedzi na to, policjant Bajda wyjął szablę i zmuszał ich do powrotu do komisarjatu, poczem ciął w rękę Władysława. To spowodowało szamotanie się; w tym czasie nadszedł sołtys; zabrał leżące na ziemi szablę i rewolwer policjanta i zaniósł do domu, a szamocących się uspokoił.

Gdy Kołodziejczykowie poszli dalej, policjant pobiegł do sołtysa, wziął rewolwer i dogoniwszy Kołodziejczyków, strzelił z tyłu do Piotra. Ranny w nogę Piotr Kołodziejczyk upadł. Wówczas krewki policjant strzelił do leżącego w pierś; poczem poszedł do domu, uzbroił się w karabin i odwiózł rannych do szpitala w Częstochowie, gdzie Piotr Kołodziejczyk po kilku minutach zmarł, a Władysława Kołodziejczyka osadzono po opatrunku w więzieniu.

Zabójstwo to wywołało w okolicy ogromne wzburzenie.

Wieś Liska-Górna podjęła 12 b. m. uchwałę, w której stwierdzono podpisami na protokule niewinność Kołodziejczyków i ich dobre prowadzenie się, gdyż jako 3 morgowi gospodarze, pracowali jeszcze jako murarze. Mimo to, władze dalej trzymają rannego Władysława Kołodziejczyka w więzieniu.

Rodzina po zabitym rozpacza, a pan policjant chodzi spokojnie na wolności.

Żądamy sprawiedliwości i surowego ukarania policjanta Bajdę oraz wynagrodzenia straty.

J. Kaźmierczak,
poseł na Sejm.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 6 do 11 b. m. włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 8.200, w tej liczbie pracowników umysłowych 2.900.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 589 osób, w tej liczbie 80 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 320 osób, w tej liczbie 14 pracowników umysłowych.

EMIGRACJA Z POLSKI

W czerwcu b. r. wyjechało z Polski do krajów Europy 7.651 emigrantów, przyczem do Francji 4.718 osób, do Niemiec 2.642. Emigracja do krajów pozaeuropejskich obejmuje ogółem 6.804 osoby, z czego na Stany Zjednoczone A P. przypada 455 osób, Kanada 3.913, Argentynę 1.602, Brazylję 608, Urugwaj 116. Reemigracja wyniosła ogółem 2.835 osób.

CZY WALORYZACJA KOMORNEGO?

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, jakoby Rząd miał zamiar przeprowadzić waloryzację komornego, czyli podniesienie **o 72 proc. przedwojennego komornego.** Obecnie przelicza się komorne w stosunku 1 rb. — 2.66 zł. Waloryzacja oznaczałaby ustalenie komornego wedle pełnego parytetu złota. W r. 1925, gdy złoty spadł, stracił on 72 proc. swej wartości i na tym poziomie ustabilizowano go w ustawie walutowej z 13 października 1927 r.

Nie zabieraliśmy głosu w tej sprawie, albowiem wydaje się nam rzeczą nieprawdopodobną, by Rząd istotnie powziął taką uchwałę. Ponieważ jednak szereg pism uderzyło na alarm, uważamy za swój obowiązek przyłączyć się do protestów przeciwko zamierzonej czy też powziętej uchwale.

Cóż z tego, że nadwyżka zwaloryzowanego komornego ma iść na cele budowlane? Skąd jednak robotnik czy urzędnik, z trudem opłacający wysokie już dzisiaj komorne, ma zdobyć prawie podwójną wysokość tego komornego? Należałoby najpierw zwaloryzować płace, zarobki, wierzytelności hipoteczne, a potem żądać waloryzacji komornego. Ponieważ to jest rzeczą niemożliwą, więc i jednostronna waloryzacja komornego jest niedopuszczalna.

Jak słusznie podkreśla **„Naprzód"**, budowa nowych mieszkań jest rzeczą konieczną, nie może ona jednak odbyć się kosztem lokatorów, zwłaszcza ubogich. „Obowiązek zapewnienia mieszkań wszystkim obywatelom, ciąży na państwie, nie zaś na lokatorach, wśród których olbrzymia większość to ludzie niezamożni, ludzie żyjący z owoców swej pracy".

Jeżeli projekt waloryzacji komornego nie jest kaczką dziennikarską, należy go natychmiast porzucić i zapomnieć o nim.

ILU JEST KOMUNISTOW NA ŚWIECIE?

Według sprawozdania na 6-ty kongres Kominternu, który w ostatnich tygodniach obradował w Moskwie, siła liczebna komunistów w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

W Niemczech 124.729 członków, w Czechosłowacji 150 tys., Francji 52.376, Szwecji 15.479, Ameryce 12.000, Anglji 9.000, Belgji 1.500, Holandji 1.400, Danji 1.400, Norwegji 8.000, Austrji 10.000, Szwajcarji 3.500, Jugosławji 3.000, Grecji 2.000, Kanadzie 5.000, Meksyku 1.000, Australji 500, Portugalji 70.

Razem w wymienionych krajach komuniści liczą ok. **400 tys. członków.** Uderza, że najsilniejsi są komuniści w Czechosłowacji, a to zapewne dzięki walkom narodowym w tym kraju. Słabsi natomiast są w Niemczech, przyczem sprawozdanie stwierdza, że największa część członków partji rekrutuje się z małych i średnich warsztatów. Do niektórych wielkich zakładów komuniści nie mają wcale dostępu. Gdy się porówna stan liczebny partji niemieckiej w latach 1924, 1925, 1926 i 1927, to widać zastój w rozwoju: partja nie rośnie liczebnie.

W Rosji partja komunistyczna liczy ok. 1.300.000 członków. Ale to są przeważnie „sztuczni" komuniści, służący partji rządzącej. Jeżeli nawet uważać ich za „prawdziwych" komunistów i jeżeli doliczyć kraje, nie uwzględnione w powyższem zestawieniu, to otrzymamy najwyżej ok. 2.000.000 komunistów na całym świecie.

Międzynarodówka Socjalistyczna zaś, jak stwierdza sprawozdanie na kongres brukselski, liczy z górą **6 miljonów** zorganizowanych członków Stosunek ten byłby jeszcze znacznie korzystniejszy dla socjalizmu, gdyby komunizm międzynarodowy nie był utrzymywany przez Moskwę.

„Groźna" konkurencja komunizmu dla socjalizmu jest więc wytworem fantazji burżuazyjnej, kokietującej chętnie z komunizmem — z nienawiści do socjalizmu.

WANDA KILTYNOWICZOWA
(Wspomnienie pośmiertne)

Zmarła w dniu 16 b. m. **Wanda Kiltynowiczowa,** była w latach 1905 — 1908 członkiem P. P. S. (po rozłamie P. P. S. prawicy) i oddawała znaczne usługi techniczne partji, w szczególności zaś Wydziałowi Bojowemu.

Na jesieni 1906 roku została aresztowana. Ze względu na bardzo zły stan zdrowia, z trudem udało się ją zwolnić za kaucją i wywieźć za granicę, skąd wróciła dopiero po zmianie warunków politycznych.

W ostatnich latach zmarła Wanda K. zmieniła poglądy polityczne: Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych ma ją jednak we wdzięcznej pamięci, zwłaszcza ze względu na pomoc moralną i materjalną, jaką zawsze okazywała serdecznie w Krakowie i w Zakopanem emigrantom, chroniącym się za kordonem przed prześladowaniem rządu carskiego.

ORGANIZACJA DOZORU NAD ŻYWNOŚCIĄ

Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewn. opracował przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dozorze nad żywnością. Przepisy uwzgledniają organizację dozoru na terenie całego państwa, które podzielone zostanie na 4 okręgi, podległe Państwowym Zakładom Badania Żywności w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu. Państwowe Zakłady Badania Żywności zawierają działy: hydroologiczny, toksykologiczny, nabiałowy i ogólno-chemiczny. Władzą nadzorczą nad żywnością w powiatach są starostwa.

Przepisy nakładają na gminy obowiązek budowy komunalnych laboratorjów dla badania żywności. (P. I. D.).

ROSLINY A WYSOKIE TEMPERATURY

Podczas tegorocznych wielkich upałów, jakie nawiedziły Europę i Amerykę, wiele bardzo cennych roślin ucierpiało. Omawiając tę sprawę, botanicy twierdzą, że powodem uschnięcia tylu cennych krzewów były nie tyle upały, ile brak w odpowiednim stopniu wody, gdyż naogół rośliny są na gorąco wytrzymałe; odporna na wysokie temperatury jest szczególnie flora wodna. Np. znana roślina **Victoria regia** najlepiej rozwija się w temperaturze 24—30 stopni Cels. Niektóre podzwrotnikowe rośliny wodne najlepiej czują się w temperaturze 50 st. Cels.

Wielkimi amatorami gorąca są **algi.** W źródłach **Karlowych Warów** w Czechach trzymają się algi przy 56 stop. Cels., w gorących źródłach **Albano** stwierdzono normalny rozwój tej rośliny przy 60 stopniach. Botanik **Molisch** podczas swojej ostatniej podróży po Japonji znalazł algi w wodach o temperaturze 69 stopni. Niektóre **pnącze** północnej Afryki wytrzymują temperaturę 70 st., jak również **pnącze** rosnące na wybrzeżu dalmatyńskiem 60 st. Te ostatnie rosną jednak przy tej temperaturze tak wolno, że rocznie zaledwie po kilka milimetrów im przybywa. Natomiast niektóre **kaktusy** meksykańskie łatwo znoszą temperaturę 75 stopni.

LEON CHOROMAŃSKI.

BZIK ANTIPRZEKŁADOWY
(Dokończenie)

Oto wymowny przykład, jak krytycy z pod znaku „Klituś-Bajduś" wywracają kota do góry ogonem, tak, że jaż w końcu brak cierpliwości i człowiek musi sobie ulżyć cytatą z La Fontaine'a: Il (t. j. Skamander) veut à toute force être au nombre des sots (Ze skóry wyłazi, byle go w poczet głupców wpisano). Otóż właśnie dlatego, że w oryginale było nie zwyczajne, codzienne „gostja", lecz uroczyste, odświętne „posietitielnica", trzeba było znaleźć w języku polskim odpowiednik do **posietitielnica** i tłumacz arcyszczęśliwie znalazł ten odpowiednik w starodawnym rzeczowniku „gościa".

To samo zrobił dla podniesienia nastroju H. Sienkiewicz w zdaniu: I nikt nie wiedział, że okręt począł się **psować** (Legenda Żeglarska), a Jan Kochanowski postąpił równie „zbrodniczo" w II trenie:

...o znikomych cieni,
Sroga, nieubłagana, nieużyta **ksieni.**

Dalej krytyk potępia **„Krom"** w znaczeniu: prócz i **„ćma"** w znaczeniu: mnóstwo oraz **„kolaskę"**, biorąc te wyrazy za rosyjskie, niesłusznie zrabowane przez tłumacza na braciach Rosjanach. Dla braku czasu i atłasu daruję krytykowi „krom" i „ćmę", a będę bronił zagrożonej „kolaski". „Kolaska" ma prawo obywatelstwa w języku polskim od wieków. Używał jej Mickiewicz, Słowacki i inni poeci romantyczni. Lud o niej śpiewa w pieśniach zwykłych i weselnych. Zna ją większość znakomitych pisarzy zeszłego wieku i wieku XX-go. Al. Fredro mówi o niej:

Wywróciłem ze sto razy,
Tak, że z nowej mej kolaski
Gdzieś po drodze tylko trzaski".

„Kolaskę" znajdziecie w tłumaczeniu Byronowego „Don Juana — prof. Porębowicza (Pieśń X, w. 46), w powieści Tadeusza Micińskiego „Wita" (Natychmiast kolasa książęca wyruszyła w stronę Zachodu, st. 415), w „Pieśni o Ojczyźnie" K. Makuszyńskiego (str. 152), w „Przedwiośniu" St. Żeromskiego: „Kolaska prawdziwie płynęła w polach" (str. 131) i „Kolaska... zatoczyła się jak po lodzie" (str. 132)... Znajdziecie ją nieraz w tłumaczeniach: Balzac - Boy np. Kuzynka Bietka, t. I, str. 212, Ferragus, str. 159, Blaski i nędze życia kurtyzany, str. 300, (Zajechał na ulicę de la Paix, do hotelu Mirabeau, przybywając z kolonij przez Hawr w kolasie zachlastanej).

Jak-że wytłumaczyć tę napastliwość „Skamandra"? Oto ubrdał on sobie, że jeżeli w tłumaczeniu ujrzy się słowo albo zwrot, przypominający język rosyjski i to takie słowo i taki zwrot, jakiego się nie słyszy w „Małej Ziemiańskiej", to tłumacz popełnia zdrożny rusycyzm, a więc należy zaprotestować w sposób arogancki przeciwko zamachowi na kulturę literacką. Naprzykład zdanie (w „Graczu"). „Ci, którym udawało się przecisnąć do samego stołu (w domu gry), zazwyczaj stali krzepko", krytyk dyskwalifikuje na tej zasadzie: że „stali krzepko" brzmi podobnie jak rosyjskie „stojali kriepko", a więc... jest rusycyzmem. (Jakiż bezmiar błędów można wyłowić z tekstów najpoprawniejszych, stosując tę zasadę skamandroniczną!).

A jednak „Piersi krzepko grają" (A. Mickiewicz), „Porwał się krzepko z łoża" (B. Prus. Z legend dawnego Egiptu) świadczą, że **krzepko** z różnemi czasownikami ma prawo obywatelstwa w polszczyźnie.

Jeżeli doda się tu, że wśród aforyzmów mądrości potocznej w dawnej Polsce był i taki:

Jeździec na koniu, cieśla na domu, rybak w czółnie, mają **krzepko stać,** (cytata z książki: „Gospodarstwo jeździeckie, strzeleckie i myśliwskie. Wyd. prof. J. Rostafiński), to może nawet żarliwi zwolennicy „Skamandra" i „Wiadomości Literackich" raczą się dać przekonać, że krytyk i tym razem prawi androny.

— Więc cóż? — To, że pilniejszą rzeczą niż urządzanie wypraw krzyżowych przeciwko tłumaczom, jest zorganizowanie krytyki. Niech krytyka nie dla męczeńskiej pozy i teatralnej rozpaczy, lecz naprawdę kontroluje przekłady. Niech odwojuje sobie miejsce, po pismach, niech się nie zadowala fałszywemi meldunkami pseudokrytyków. Niech ściga to, co jest godne potępienia, ale niech poskromi piratyzm literacki i zapewni tłumaczom minimum bezpieczeństwa. Wtedy głos krytyki nie będzie „grochem rzucanym o ścianę", bo krytyka odzyska to, co utraciła, skutkiem nadużyć, popełnianych bezkarnie: posłuch i szacunek.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ECHA WOJNY ŚWIATOWEJ

Holowniki sowieckie wyłowiły angielską łódź podwodną, zatopioną w r. 1919 na morzu Bałtyckiem przez kontrtorpedowce sowieckie. Łódź przewieziona zostanie do doków w Kronsztadzie. Wewnątrz łodzi znaleziono szkielety marynarzy.

SZCZĄTKI APARATU IDZIKOWSKIEGO I KUBALI

Donoszą z Nantes, iż przyholowano tam szczątki aparatu, na którym niedawno lotnicy polscy, majorowie Idzikowski i Kubala, próbowali dokonać przelotu przez Atlantyk. Części aparatu, po zdemontowaniu i złożeniu w skrzyniach, odesłane zostały do Colombes, gdzie fabryka, która budowała aparat, zajmie się zbadaniem niektórych części dla ustalenia przyczyny katastrofy.

WYBUCH KOTŁA W LOKOMOTYWIE

W pobliżu stacji Topolnica nastąpił wybuch kotła w lokomotywie ekspresu Białogród — Nisz. Strumień pary, wydobywający się z kotła, poparzył maszynistę i inspektora ruchu, który znajdował się również na lokomotywie. Obaj oni zmarli na skutek silnego poparzenia. Palacz odniósł również poważne obrażenia. Drugi inżynier, który w chwili wypadku wyskoczył podczas ruchu, uległ strzaskaniu czaszki i zmarł.

ZGON GŁOŚNEGO LOTNIKA

Głośny lotnik włoski Del Prette, który wraz z lotnikiem Ferrari przeleciał bez lądowania z Rzymu do Natalu (Brazylja), ostatnio zaś rozbił się u brzegów brazylijskich na swoim samolocie, zmarł wczoraj wieczorem w Rio de Janeiro po amputowaniu mu lewej nogi.

WALKA GITAN

Donoszą z Grenady, iż między tamtejszemi śpiewaczkami t. zw. gitanami doszło do walki na kije i noże, podczas której 20 walczących śpiewaczek odniosło rany, w czem 10 ciężkie.

GŁOSNIKI NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ

Sądowi sprawozdawcy prasowi w Wiedniu oddawna skarżyli się na złe warunki, w jakich zmuszeni są wypełniać swoje obowiązki dziennikarskie, w sali rozpraw sądowych w Sądzie Krajowym. Z miejsc przeznaczonych dla prasy nie słychać było tego, co mówili świadkowie, oskarżeni, słowa ich zacierały się, tak, iż często nie słyszeli ich również przysięgli a także sędziowie i prokurator.

Obecnie na skutek starań dziennikarzy, prezydjum Sądu Krajowego Wiedeń I wydało polecenie zainstalowania w sali rozpraw mikrofonu i głośników. Tym sposobem, żadne nawet szeptem wypowiedziane słowo nie zginie ani dla sprawozdawców prasowych, ani dla zgromadzonej publiczności.

„Generalna próba" instalacji była dokonana na sprawie pułkownika Wolffa w dniach 17 — 18 lipca r. b.

BEZROBOCIE U NAS I ZAGRANICĄ

W **„Wiadomościach Statystycznych"**, wydawanych przez Gł. Urząd Statystyczny, znajdziemy (w numerze 15) ciekawy materjał, dotyczący bezrobocia u nas i zagranicą.

Bezrobocie w Polsce. W ciągu lata bieżącego spada ono stale i systematycznie, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się wzmożenie ruchu budowlanego. 9 czerwca liczba bezrobotnych wynosi 128.654, 7 lipca — 112.604, 21 lipca 106.098. Spadek bezrobocia zaznacza się mniej więcej równomiernie na terenie całej Polski. Najwięcej bezrobotnych mamy wciąż jeszcze na terenie woj. Śląskiego (30.790) i w okręgu łódzkim (18.378).

Z ogólnej liczby bezrobotnych jest uprawnionych do pobierania zasiłków, czy to z Funduszu Bezrobocia, czy z akcji doraźnej, czy z innych tytułów, tylko 40.852. A zatem ponad **66.000** bezrobotnych rzuconych jest na łaskę losu.

Te cyfry nie wyczerpują kwestji bezrobocia w Polsce. Oprócz zupełnie pozbawionych pracy, mamy jeszcze spory zastęp częściowo bezrobotnych, t. j. zatrudnionych mniej niż 6 dni w tygodniu. W maju r. b. liczba tych częściowo bezrobotnych wynosiła 97.994 (tylko w przemyśle przetwórczym), i stanowiła 17.5 proc. ogółu robotników. W czerwcu spadła na 52.468, t. j. 9.2 proc. ogółu. Liczba częściowo bezrobotnych zmienia się z miesiąca na miesiąc, a wahania są bardzo silne. I tak np. w sierpniu r. 1927 było częściowo bezrobotnych tylko około 4 proc., a już w grudniu — 13 proc.

Bezrobocie na terenie międzynarodowym. Niestety, porównania nie mogą dać wyników zupełnie zadawalniających, bo dane nie są dla wszystkich krajów dokładne. Np. dla Anglji, Belgji i Holandji podają nam „Wiadomości Statystyczne", jaki procent ogółu robotników stanowią bezrobotni. I te dane są najbardziej wymowne. Dla innych krajów, niestety, tych danych brak.

Przeglądajmy chronologicznie: w r. 1925, w czerwcu, dominuje swą liczbą bezrobotnych Anglja (1.406.000 osób, czyli 12.2 proc. ogółu robotników). Za nią kroczy Rosja Sowiecka z 1.100.000 bezrobotnych. Niemcy wykazują w tym czasie ilość rekordowo małą — 195.000 bezrobotnych.

Weźmy teraz czerwiec roku następnego, t. j. 1926: w Anglji bezrobocie spada na 1.082.700 (strajkujący górnicy nie są tu wliczeni), w Niemczech podskoczyło ogromnie — na 1.740.800; w Rosji Sowieckiej utrzymuje się mniej więcej na poziomie poprzednim (1.065.500). Poprzednio tedy (1925) mieliśmy tak: na pierwszem miejscu — Anglja, na drugiem — Rosja, a gdzieś daleko w tyle poza niemi — Niemcy. W r. 1926 obraz się zmienia: pierwsze miejsce zajmują Niemcy, Anglja przechodzi na drugie, Rosja na trzecie.

A teraz — czerwiec r. 1927: bezrobocie w Anglji spadło poważnie (na 787.200), takoż w Niemczech (na 540.700), podniosło się natomiast w Rosji (na 1.216.900). Równocześnie wstępują do rodziny krajów o wielkiem bezrobociu Włochy z 214.600 bezrobotnymi. Pierwsze miejsce obejmuje teraz Rosja Sowiecka, dalsze dopiero dostają się poprzednim rekordzistom, Niemcom i Anglji.

Z czerwca r. 1928 danych jeszcze nie mamy. Również z pierwszych kilku miesięcy r. 1928 dane są niepełne, obejmują tylko kilka krajów.

Wobec tego, bierzemy ostatnie dane, jakie mamy dla wszystkich krajów: pochodzą one z grudnia 1927 roku. Widzimy dalszy wielki wzrost bezrobocia w Rosji (1.352.800, t. j. z górą o 300.000 więcej, niż pół roku przedtem); jeszcze silniejszy jest ten postęp bezrobocia w Niemczech (od lipca wzrosło ono przeszło 2½-krotnie): w Anglji wzrost jest niewielki — 935.000. W lipcu r. b. liczba bezrobotnych w Anglji podskoczyła znowu do cyfry ok. 1.300.000. Poważny natomiast wzrost bezrobocia we Włoszech — 414.300. Dominuje więc w dalszym ciągu Rosja, pozostawiając za sobą Niemcy, Anglję i Włochy.

Poza silnym wzrostem bezrobocia w ojczyźnie bolszewizmu i ojczyźnie faszyzmu, objawem szczególnie charakterystycznym są olbrzymie skoki bezrobocia w Niemczech. Np. w listopadzie r. 1927 jest tam bezrobotnych 604.600, w grudniu tegoż roku, a więc w miesiąc później — 1.188.300.

Stosunkowo poważnie przedstawia się bezrobocie w Austrji (kwiecień 1928 — 154.800). Natomiast krajami, które prawie że nie znają bezrobocia, są Belgja (5.200 bezrobotnych) i Francja (24.800). Czechosłowacja wykazuje w lutym 55.200 bezrobotnych.

Wilk.

SAMORZĄD STOLICY

DOM MATKI.

Na najbliższem posiedzeniu magistratu rozpatrywana będzie sprawa budowy specjalnego zakładu miejskiego opieki nad macierzyństwem, t. zw. domu matki, który stanąć ma w stolicy już w roku przyszłym.

O ZAMKNIĘCIE CHLEWNI ZAKŁADU IM. BODUENA.

Przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 75, mieści się dom wychowawczy im. Ks. Boduena przy którym hoduje się 30 świń.

Wydział zdrowia magistratu uznał za konieczne jaknajszybsze zlikwidowanie tego chlewu ze względu na bliskie sąsiedztwo kliniki położniczej. Sprawa ta ciągnie się już od trzech lat i wreszcie ma być zdecydowana przez czynniki miarodajne.

SPÓR MIĘDZY MAGISTRATEM I MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH O NADBUDOWĘ DOMU.

Projekt nadbudowy domu frontowego przy ul. Przejazd Nr. 4 nie został zatwierdzony prze zurząd inspekcyjno - budowlany magistratu, jako nieodpowiadający planowi zabudowania.

Od orzeczenia magistratu właściciel domu p. Skrzypek odwołał się do min. robót publicznych, które uchyliło orzeczenie magistratu i poleciło sprawę ponownie rozpatrzyć. Uchylenie orzeczenia nastąpiło z tego powodu, że plan zabudowania omawianego terenu nie został przez min. robót publicznych ostatecznie zatwierdzony.

Natomiast ministerjum zawiadomiło, że o ile projektowana budowa jest w sprzeczności ze sporządzonym planem zabudowania, magistrat może zawiesić, na podstawie uchwały rady miejskiej, rozpatrzenie prośby o pozwolenie na budowę na okres najwyżej 2 lat.

W myśl powyższego oraz stosownie do uchwały rady budowlanej magistrat zdecydował na ostatniem posiedzeniu wystąpić do rady miejskiej z odpowiednim wnioskiem.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: **Pan Brotonneau,** komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta, z francuskiego.

Ta stara komedja jest w gruncie rzeczy zupełnie prawidłowym dramatem,— dramatem szarzyzny życia; przypomina Zapolską, Kaweckiego („Dramat Kaliny"), Rittnera, bo kończy się klapą wzlotów i powrotem do codziennego filisterstwa i obłudy. Nie widziałem tej sztuki nigdy dawniej i dość zdziwiony byłem tym dokumentem literackim, świadczącym, że także weseli Francuzi przebywali u siebie, może w miniaturze, podobne „kacenjammery" realistyczne, jakie pod wpływem Ibsena, Strindberga przebywał dramat środkowej Europy. Jedynem, że tak powiem, zastrzeżeniem francuskiem jest komiczna sytuacja trójkątowa, która jest osią sztuki: poczciwy i rzetelny buhalter, zdradzony przez żonę, wziął sobie kochankę, aliści żona porzucona przez gacha wraca do męża, ten zaś jest za dobry, by ją odepchnąć i tak przez własną dobroć wikła się w stosunek dwuznaczny, który oburza ludzi.

Ten buchalter zasługuje wogóle na uwagę jako typ nowoczesnego niewolnika swych szefów i swojej pracy. Gdy go żona zdradziła, tłumaczy się szefom ze spóźnienia do biura; nie pojedynkuje się, ponieważ człowiek mający tylko tyle a tyle dochodu, nie może sobie pozwolić na taki zbytek jak honor; a gdy wkońcu spostrzega, że zagrzązł, wyrzeka się szczęścia, bo człowiek, który przyzwyczajony był do ścisłych cyfr, nie może już również znieść nieścisłości we własnem życiu.

P. Jaracz w roli głównej był jednolity i tragiczny. Daje rzeczywiście całą „postać". Szczególne wrażenie robi zwłaszcza scena w akcie III, gdzie buchalter, upomniany przez szefa za jakiś nieścisły rachunek, sprawdza cyfry i siódme poty na niego biją. Ponura dola i ponury człowiek. Bądź co bądź duża kreacja Ale zapytuję się, czy np. Frenkiel nie zdołałby tej samej figury zagrać na wesoło? Materjał po temu byłby może w samej roli; p. Brotonneau, jakkolwiek zahukany przez ludzi i przez życie, ma jednak dużą inteligencję, przenika ludzi i siebie, — z tego dałby się jednak wykrzesać humor. Bo co innego gdy człowiek losowi ulega, a co innego gdy się na los zgadza.

K. Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W ŁODZI

Jedenaście związków pracowniczych w Łodzi utworzyło komisję porozumiewawczą związków zawodowych pracowników umysłowych. W skład komisji wchodzą m. in. zw. urzędników kolejowych, zw. bankowców, farmaceuci, zw. ubezpieczeniowców, handlowcy, skarbowcy i t. d. Zadaniem komisji jest uzgodnienie działalności związków, głównie w zakresie walki o poprawę bytu.

Komisja wszczęła starania o utworzenie w Łodzi ekspozytury warszawskiego urzędu ubezpieczeń.

BUDŻET WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE

Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu zatwierdziło preliminarz budżetowy w wydatkach i dochodach tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie na rok 1928/29 Wydział samorządowy znajduje się obecnie w likwidacji.

NOMINACJE W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH

Starosta w Przemyślanach, p. Stanisław Marynowski, mianowany został radcą wojewódzkim w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu nad Bugiem.

Major Czesław Zawistowski, pełniący obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku, przeniesiony został na takież stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

PROGRAM OTWARCIA TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE

Program otwarcia Targów Północnych wystawy rolniczej i wystawy regionalnej w Wilnie w dn. 18 b. m. przedstawia się jak następuje. O godz. 8-ej rano powitanie przedstawicieli rządu i przybyłych gości na dworcu wileńskim, godz. 8.45 nabożeństwo w Bazylice, o godz. 10 otwarcie Targów Północnych, wystawy rolniczej i wystawy regjonalnej, o 4 pp. wycieczka osób zaproszonych na otwarcie Targów parowcami do Werek. Godz. 8 wiecz. uroczyste przedstawienie w teatrze „Reduta". Godz. 10 wiecz. raut wydany przez p. Wojewodę w salach pałacu.

Spodziewany jest przyjazd ministrów Reform Rolnych i Komunikacji.

WYKUP DÓBR PANSTWOWYCH

W związku z zobowiązaniami państwa polskiego w całym szeregu traktatów międzynarodowych do wykupu w złocie dóbr, które nie były własnością państwową polską za czasów przedrozbiorowych, lecz zostały później zakupione przez rządy zaborcze, przystąpiły archiwa państwowe do ustalenia kwestji własności poszczególnych dóbr, przejętych od zaborców.

Na podstawie dokumentów archiwalnych ustalono już, że na 300.000 hektarów ziemi, przejętej od Austrji 129.000 stanowi dawną własność Polski, pozostałe zaś 171.000 hektarów okazały się nowonabytemi, drogą zamiany za dawne dobra koronne.

Archiwa państwowe występują z wnioskiem do miarodajnych czynników, aby dobra zamienione traktować narówni z dawną własnością polską i przejąć je sposobem darmym. W razie pomyślnego przeprowadzenia tej sprawy Skarb Państwa zyska wiele tysięcy złotych. (P. I. D.).

NOWY WÓDZ CHORWACKIEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ



Dr. TRUMBICZ

zgodnie z testamentem politycznym ś. p. Stefana Radicza, objął po nim przewodnictwo nad potężną partją chłopską w Kroacji.

PRZEGLĄD PRASY

Kongres brukselski. — Pancernik niemiecki. — Waldemaras.

Rozważania prasy burżuazyjnej na temat kongresu brukselskiego są śmiertelnie nudne. Jedni widzą w manifeście Międzynarodówki zwycięstwo niemieckie nad resztą świata, inni zwycięstwo Moskwy, a przeważnie jedno i drugie. Rzecz znamienna, że całą uwagę skierowano tylko na manifest, nie zajmując się wcale 6-dniową pracą kongresu, ani jego uchwałami w dziedzinie gospodarczej, w sprawie rozbrojenia, kolonji, organizacji i t. d. A przecież manifest jest tylko odezwą o charakterze propagandowym, istotna zaś wartość kongresu tkwi w uchwałach, jako wytycznych do dalszej pracy, tkwi w nastroju duchowym, jaki panował wśród delegatów i mas robotniczych Belgji, tkwi w wartościach moralnych, reprezentujących socjalizm. O tem nigdzie ani słowa. Ocenia się kongres z punktu widzenia... traktatu wersalskiego, zapominając, że socjaliści tuż po podpisaniu tego traktatu wypowiedzieli się przeciw niemu.

„Kurjer Poranny" krytykuje manifest przy pomocy filologji i dochodzi do zgoła nieoczekiwanego wniosku, że manifest głosi dyktaturę proletarjatu. Może ten wniosek był potrzebny temu dziennikowi i dlatego „dorobił" doń tylko odpowiednie przesłanki, (faktem jest, że cała prasa burżuazyjna, omawiająca kongres, kieruje się z góry powziętemi sądami i wyrokami), ale już to samo, że coś podobnego wywnioskował, świadczy, że rozumowanie jest nie w porządku. Gdy ktoś chce uczepić się słów poszczególnych i nadawać im dowolny sens, ten zawsze może z powodzeniem dowieść, czego tylko zapragnie. Nie trzeba daleko szukać, wystarczy wskazać chociażby na różne „wątpliwości", stwarzane sztucznie przy interpretacji naszej konstytucji, aby przekonać się, jakie może być pole do „dyskusyj" dla miłośników kazuistyki. Cóż dopiero mówić o odezwie agitacyjnej, nad którą nie pracuje się miesiącami, jak nad konstytucją!

„Nasz Przegląd" jaskrawo potwierdza nasz pogląd o stosunku prasy burżuazyjnej do kongresu, gdyż on „bierze" sobie z kongresu to, co mu najbardziej smakuje, mianowicie „brukselkę" sjonistyczną. Dla niego jedynie ważnym wynikiem obrad brukselskich jest to, że utworzono komisję palestyńską, mającą popierać prace robotników żydowskich w Palestynie. „Atut socjalistyczny został ostatecznie pobity" — woła tryumfalnie organ żydowski. Co on chce przez to powiedzieć — trudno zrozumieć. Komisja palestyńska powstała poza kongresem, na jej czele stanął szereg wybitnych socjalistów, sympatyzujących z sjonizmem i pragnących, aby ruch sjonistyczny rozwijał się w kierunku socjalistycznym. Jest to więc raczej pobicie burżuazyjnego sjonizmu, którego rzecznikiem jest „Nasz Przegląd", przez socjalizm, a nie odwrotnie.

„Kurjer Polski" i **„Dwugroszówka"** pomstują na socjalistów niemieckich za uchwałę o budowie pancernika. Nie możemy tu rozwodzić się nad tą sprawą, stwierdzamy tylko, że oba te pisma posługują się tu insynuacjami i iście dwugroszowem nacjonalizmem. Jak polemizować z twierdzeniem „Kurjera", że socjaliści niemieccy dlatego głosowali za pancernikiem, ponieważ tego wymaga interes państwowy Niemiec. Trzeba najpierw poznać sprawę, o której się pisze, trzeba dobrej woli i objektywnego do sprawy stosunku, a nie powziętego z góry uprzedzenia.

Szereg gazet, jak **„Epoka"**, **„Dwugroszówka"** i **„Dzień Polski"** komentuje odmowę Woldemarasa odbycia konferencji z Polską w Genewie, jako dążenie do przewleczenia sprawy i uniknięcia kontroli Ligi Narodów. Pisma te wzywają Ligę do ostatecznego załatwienia sporu i zmuszenia Woldemarasa do posłuszeństwa jej uchwałom.

B.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia r. b. w pozycji kruszec (606.3 milj. zł.), waluty, dewizy, i należności zagraniczne (495.3 milj. zł.), wykazuje zmniejszenie o 6.2 milj. zł. do łącznej sumy 1.101.6 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.3 milj. zł. (203.5 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9,2 milj. zł. (581,8 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 694 tys. zł. (64,2 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (572 1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.144 milj. zł.), łącznie, zmniejszyły się o 20,5 milj. zł. do sumy 1,716.2 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

TELEGRAMY

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY W ANGLJI

Londyn, 17 sierpnia (PAT). W uzupełniających wyborach do izby gmin w North Aberdeen na miejsce zmarłego posła Labour Party Frankresa, przeszedł kandydat Labour Party pkt. **Wedgewood Bennet.**

ŁOTWA A ESTONJA

Ryga, 17 sierpnia (AW). Przybyli tutaj przedstawiciele Estonji w osobach: ministra Rebeno, i dyr. min. spraw zagr. Estonji Leppika, którzy mają w ciągu trzech względnie czterech dni porozumieć się z przedstawicielami Łotwy w trzech kwestjach: 1) stanowisk obu państw wobec Ligi Narodów, 2) podpisania paktu Kelloga, 3) zacieśnienia węzłów przyjaźni między Łotwą a Estonją.

Ryga, 17.8. (PAT). Wczoraj o godz. 1 po południu została zakończona konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Łotwy i Estonji. We wszystkich omawianych kwestjach osiągnięto całkowite porozumienie. Minister Spraw Zagranicznych Estonji pozostanie na Łotwie jeszcze przez dzień jutrzejszy; w dniu tym minister ma wziąć udział w wycieczce, jaka będzie zorganizowana dla zaznajomienia go z życiem siłłotewskich.

CZECHOSŁOWACKI PREMJER NIE USTĘPUJE

Praga, 17.8. (PAT). Jak donoszą pisma, nie należy się spodziewać, aby chory już od dłuższego czasu prezes rady ministrów Svehla ustąpił przed 28 października, t. j. przed dniem narodowego święta czechosłowackiego, gdyż prezydent republiki Masaryk pragnie, by w dniu tym stanowisko premjera piastował Svehla. Jako następcę chorego premjera wymieniają przewodniczącego Izby Posłów Malypetra.

MANEWRY POWIETRZNE NAD LONDYNEM

Londyn, 17.8. (PAT). Komunikat oficjalny o manewrach powietrznych nad Londynem stwierdza, że na 57 raidów, dokonanych w ciągu czterech nocy tylko w 9 wypadkach samoloty atakujące zdołały wymknąć się obronie. 171 samolotów, atakujących, zmuszonych zostało do lądowania przez samoloty obrony. Lotnictwo obrony straciło 139 aparatów. Ogólna przestrzeń, przebyta przez samoloty w czasie manewrów wyniosła 250.000 milj. Ciężar rzuconych bomb wyniósł łącznie 200 ton. Tylko 20 samolotów bombardujących, zostało zmuszonych do lądowania przez działa obrony powietrznej. Chmury i silne wiatry w ciągu dnia, naogół dopomagały atakującym. Natomiast z chwilą zapadnięcia nocy, przeważnie obrona była w lepszem położeniu. W dalszym ciągu komunikat oświadcza, że fakt unieszkodliwienia tak znacznej liczby samolotów bombardujących przez samoloty obrony wykazuje znaczną poprawę w stosunku do zeszłego roku i podkreśla poprawę pilotażu powietrznego oraz umiejętne wyzyskiwanie przez samoloty bombardujące zachmurzenia.

SKARGI NIEMCOW

Berlin, 17 sierpnia (PAT). „Telegraphen Union" w depeszy z Katowic podaje pewne szczegóły ze skargi Volksbundu niemieckiego, wniesionej do Ligi Narodów. Volksbund twierdzi m. in., że śląski urząd wojewódzki, uzasadniając zamykanie szkół niemieckich, często podaje nieodpowiadającą prawdzie liczbę uczniów, nie wlicza się bowiem tych dzieci, których zgłoszenia nie zostały dotychczas załatwione. Dalej urząd wojewódzki — jak głosi skarga — utrzymuje, że do szkół mniejszościowych uczęszczają również dzieci obywateli Rzeszy niemieckiej, które w szkołach tych są tylko tolerowane. Volksbund przeciwstawia się temu twierdzeniu, zanaczając, że w szkołach tych napotkać można conajwyżej po jednem dziecku obywateli Rzeszy. W kilku wypadkach Volksbund przyznaje, że zamknięcie szkół było pod względem formalnym uzasadnione. Co do tych właśnie szkół Volksbund będzie się domagał, aby na wniosek rodziców niemieckich wprowadzono nowy zapisy do szkół na kurs języka niemieckiego.

WALKA Z OPJUM

Londyn, 17 sierpnia (PAT). Rząd brytyjski złożył w Sekretarjacie generalnym Ligi Narodów projekt powołania Komisji Ligi, mającej zbadać obecny stan wykonywania postanowień skierowanych przeciw szmuglowi opjum w krajach Dalekiego Wschodu. Powodem, który skłonił rząd brytyjski do złożenia tego projektu jest mała — jego zdaniem skuteczność zarządzeń, płynących z postanowień międzynarodowej Konwencji przeciwopjumowej, zawartej w r. 1912 oraz postanowień konferencji, odbytych w tym samym przedmiocie w latach 1924-25. Okazuje się, że mimo tych postanowień, uprawa maku wChinach wzrosła znacznie i doprowadziło do znacznego wzmożenia działalności przemytników opjum. Projektowana komisja Ligi miałaby za zadanie przeprowadzenie ściślejszych badań i większej kontroli w dziedzinie uprawy maku w krajach Dalekiego Wschodu. Rządy państw, które posiadają wpływy na Dalekim Wschodzie i związane są interesami z Chinami, odpowiedziały przychylnie na propozycję angielską.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. odbyła się w hotelu „Polonia" konferencja prasowa, zorganizowana przez prezydjum zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Referat, oświetlający znaczenie wystawy i dotychczasowe wyniki prac organizacyjnych wygłosił p. dr. Wachowiak, prezes zarządu P. W. K. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 15 maja r. 1929. Teren wystawy obejmuje ogółem 50 ha w samym środku miasta. W związku z miejsce, które wybrano na wystawę wynikła potrzeba poczynienia wielu inwestycji w obrębie miasta. W związku z miejscem, które wy i zapewnienia mieszkań dla wycieczek zarówno krajowych jak i zagranicznych, które zgłosiły swe przybycie na wystawę. Ogólny budżet wystawy **obliczono na 50 miljonów zł.,** z czego inwestycje **miejskie wynoszą 35 miljonów złotych** łącznie z 3 miljonami złotych, wydatkowanych przez towarzystwo tramwajów poznańskich. Budżet samej wystawy wynosi 15 miljonów złotych. Organizacja wystawy przystąpiła do budowy specjalnego hotelu dla gości zagranicznych, obliczonego na 800 łóżek. Pozatem wystawa zapewniła sobie 20.000 pokojów, zaofiarowanych przez obywateli miasta, a oddanych do dyspozycji sekcji kwaterunkowej. Referent zaznaczył, że prace organizacyjne pierwszej w Polsce, zakrojonej na tak wielką miarę, a mającej zobrazować całokształt życia gospodarczego kraju wystawy, podjęto już w r. 1927. Wystawa uwzględni również w szerokim zakresie w dziale kulturalnym twórczość artystyczną Polski.

PROF. PRUSZKOWSKI KIEROWNIKIEM DZIAŁU SZTUKI NA WYSTAWIE KRAJOWEJ

Kierownictwo działu sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zostało powierzone, za zgodą ministra W. R. i O. P., p. prof. Tadeuszowi Pruszkowskiemu.

ZGON WYBITNEGO POLITYKA I HISTORYKA ANGIELSKIEGO

Zmarł wczoraj wieczorem wybitny mąż stanu i historyk sir George Trevelyan, przeżywszy lat 90. Był on w swoim czasie członkiem gabinetu Gladstona za rządów król. Wiktorji. Z dawnych członków tego gabinetu pozostał przy życiu obecnie jedynie sędziwy lord Rosebury. Trevelyan rozpoczął swą karjerę polityczną, jako deputowany liberalny w r. 1865. W pracy parlamentarnej brał udział nieprzerwanie aż do roku 1897, w którym to czasie był kilkakrotnie członkiem rządu. Zmarły pozostawił wiele cennych dzieł z dziedziny historji. (PAT).

SZTUKI PLASTYCZNE

BUŁHAKA POCZTÓWKI Z WIDOKAMI WARSZAWY.

Jan Bułhak, jeden z najlepszych fotografów polskich, twórca olbrzymiego cyklu fotografji Wilna, od pewnego czasu obrał sobie za dodatkowy teren swej działalności — Warszawę. Zawdzięczamy temu, między innemi, serję kilkudziesięciu pocztówek z widokami Warszawy.

Warszawa nie miała dotychczas szczęścia do ładnych pocztówek. Co więcej, miała jakieś szczególne szczęście do pocztówek brzydkich. Nie mówię w tej chwili o przeciętnych, jednobarwnych, wykonanych drukiem, przeważnie w tonacji popielatej kartkach z widokami, które na całym świecie są mniej więcej jednakowe (t. j. jednakowo szpetne); mam tutaj na myśli takie ohydy, jak pocztówki, w których gmach lub pomnik został wydrukowany w kolorze szczawiowo - zielonym na tle blado - błękitnem lub w kolorze stalowo-błękitnym na tle poziomkowem. Cokolwiek lepsze były już wydane przed wojną przez firmę „Fr. Karpowicz" lub przez Salon Kulikowskiego, wykonane według akwarel Janiny Bagieńskiej, Antoniego Piotrowskiego i Tadeusza Cieślewskiego pocztówki barwne, imitujące w sposób widoczny znane karty angielskie „Tuck's Post Cards" (tak charakterystyczne przez swą świeżość kolorów i uśliczniającą stylizację), nie dorównujące im wszakże ani jakością wzorów, ani dobrocią wykonania. Pierwszemi, naprawdę pięknemi pocztówkami Warszawy były dopiero (jeśli się nie mylę) puszczone w obieg przez firmę „B. Paszkowski", wykonane w formacie pocztówkowym, po części matowe, po części błyszczące, odbite na papierze kremowym lub białym fotografje Starego Miasta i Łazienek. Były to bodaj pierwsze pocztówki Warszawy, które można było bez wstydu pokazać cudzoziemcom.

Obecnie przyłączają się do nich pocztówki, wykonane według fotografji Jana Bułhaka, wydane przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch". Pocztówki te zbliżają się w typie do znanych pocztówek z widokami Paryża, wydanych przez firmę francuską „Ivon". Wypada przeto potrącić tutaj o pocztówki firmy „Ivon".

Utrzymane w ciepłej, sepjowej tonacji, niezbyt ostre, często nawet zlekka zamglone, pocztówki firmy „Ivon" demonstrują nam najpiękniejsze zakątki Paryża w najbardziej nastrojowych oświetleniach (o zachodzie słońca; przy pochmurnem niebie; w dzień mglisty; w noc księżycową) i w najbardziej niezwykłych skrótach (fotografje, robione z górnych pięter wysokich budowli lub z wież). Często jako malownicze obramienie dla widoku służy okno z kratą lub balustradą, brama lub łuk mostu; często na pierwszym planie mamy wielką, ciemną i ostrą sylwetę jakiegoś pomnika, w głębi zaś blade, rozwiane kontury jakiegoś gmachu lub placu. Niekiedy dodaje tym widokom uroku umiejętnie dobrany szafaż — drobne, starannie wyreżyserowane obrazki rodzajowe z odcieniem sentymentalnym, rozgrywające się na wspaniałem tle pejzażu i architektury paryskiej. Jedną z najpopularniejszych kart tego rodzaju jest karta, przedstawiająca starego brodatego bukinistę (handlarza staremi książkami), siedzącego w szary dzień jesienny nad Sekwaną w wielkim kalabryjskim kapeluszu i pelerynie, z fajką w ustach, obok starych skrzynek z książkami (w głębi kreśli bladą plamę na niebie absyda kościoła Notre Dame). Razem wzięte pocztówki firmy „Ivon" narzucają nam wizję Paryża upiększoną, wyidealizowaną, może nawet trochę sentymentalną, niewątpliwie jednak pełną czaru.

Pocztówki z widokami Warszawy Bułhaka przypominają pod wieloma względami pocztówki z widokami Paryża firmy „Ivon": podobna ciepła sepjowa tonacja, podobna lekka mglistość i rozwiewność konturów, podobna predylekcja do widoków z góry, do ujmowania widoku w ciemną ramę okna lub łuku. Szczególnie silnie narzuca się to podobieństwo w pocztówce z widokiem kościoła Bernardynów: na pierwszym planie mamy tutaj wielką sylwetę jednego z trytonów, okalających kolumnę Zygmunta, dopiero zaś na dalszym planie sam kościół.

Niektóre z tych widoków Warszawy są pełne czaru. Wydaje mi się jednak, że ustępują one pocztówkom Bułhaka z widokami innych miast polskich, np. Lwowa; nie mówiąc już o tem, że ustępują one jego widokom Wilna.

Mieczysław Wallis.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Katowice

NAPAD BANDYCKI.

Wczoraj późnym wieczorem na szosie między Szopienicami, a Mysłowicami, niejaki Gecka, został napadnięty przez 3-ch nieznanych osobników, którzy pod groźbą użycia broni palnej przeszukali mu kieszenie, a nic nie znalazłszy, puścili go wolno. Pod zarzutem udziału w napadzie aresztowani zostali dwaj mieszkańcy Mysłowic.

Stanisławów

SZKIELETY LUDZKIE Z XIII WIEKU.

Onegdaj w czasie kopania kanału przy ulicy Trzeciego Maja w Stanisławowie, robotnicy natrafili niezbyt głęboko pod ziemią na czaszki ludzkie i piszczele. Według twierdzeń uczonych, szkielety te pochodzą prawdopodobnie z XIII wieku.

Poznań

SKUTKI WSKAKIWANIA DO TRAMWAJU W BIEGU.

Wczoraj około 22-ej przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Staszyca do tramwaju linji 2 usiłował wskoczyć pewien mężczyzna około lat 30. Skok jednak się nie udał i nieszczęśliwy, odrzucony przez 1-szy wagon wpadł pod drugi, który przeszedł przez jego ciało. Na bruku uliczy pozostała tylko masa zniekształconego ciała. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Zmarły nie posiadał przy sobie żadnych dowodów osobistych.

Częstochowa

W niedzielę, dn. 12 b. m. odbył się Zjazd Robotników Rolnych pow. Częstochowskiego i Radomskiego w Częstochowie. Referat polityczny wygłosił pos. tow. **J. Razumczak** — który został przyjęty burzą oklasków; następnie sprawy organizacyjne referował instruktor Oddziału tow. **W. Dąbrowski.** Poczem przyjęto rezolucje wypowiadającą się całkowicie za P. P. S. i postulatami zgłoszonemi przez Klub Z. P. P. S. w Sejmie.

Pozatem w wolnych wnioskach poruszano kilka spraw dotyczących uregulowania wkładów oszczędnościowych z przed wojny, pożyczek krótko i długoterminowych i t. p. spraw, poczem uczczono pamięć towarzyszy zmarłych i poległych z rąk obszarników. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", przewodniczący Zjazdu tow. Korzeniowski Zjazd zamknął.

Zamość

WIECE P. P. S.

Staraniem O. K. R. P. P. S. w ostatnim tygodniu odbyły się następujące wiece. Dn. 12 b. m. w dzień odpustowy odbył się wiec we wsi Szewinia. Do zgromadzonych chłopów przemawiał tow. St. Sendłak. Dnia 15 b. m. wiec we wsi Stary — Zamość w dzień odpustowy. Do zebranych z górą pięciu tysięcy chłopów przemawiali tow. tow. pos. **Świątkowski, B. Kazanecki, S. Sendłak i M. Nowacki.** Przy końcu wiecu rozkolportowano broszury i „Chłopską Prawdę". Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć P. P. S. i Rządu robotniczo - włościańskiego.

SPROSTOWANIE.

W „Robotniku" z 10 sierpnia w notatce p. t. „Jak rządzi administracja książęca w Dojlidach" mylnie wydrukowano dwa nazwiska. Powinno być: administrator Dojlid „mecenas" Luto, a nie Guto i dozorca nocny Lewko, a nie Gewko.

MIĘDZYNARODOWE ZEBRANIE LEKARZY ESPERANTYSTÓW

Z okazji 20-go światowego kongresu esperantystów w Antwerpji, odbyło się tam zebranie lekarzy esperantystów, zrzeszonych we „wszechświatowym związku lekarzy esperantystów". Prezes związku, dr. Maksymiljan Blassberg z Krakowa, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wynika, że Esperanto znajduje coraz większe rozpowszechnienie w kołach lekarskich. M. in. nadzwyczajne sukcesy zostały osiągnięte w Japonji, gdzie istnieje około 700 lekarzy esperantystów. Zebranie przyjęło sprawozdanie i wyraziło dr. Blassbergowi uznanie za owocną pracę. Lekarze różnych krajów wygłosili referaty na tematy lekarskie. M. in. wygłosił referat dr. W. Róbin z Warszawy.

ODKOPANIE GROBOW Z EPOKI KAMIENNEJ

Uczniowie Korpusu Kadetów z Chełma, bawiący obecnie w obozie letnim na Pomorzu kopiąc w pobliżu Hallerowa rów strzelecki, natrafili na parę przedhistorycznych grobów kamiennych. Zawiadomiony o odkryciu Urząd Konserwatorski wydelegował archeologów specjalistów, pod których kierownictwem odkopano 14 grobów kamiennych, urny, kości, bransoletę z brązu i t. p.

Groby noszą cechy kultury słowiańskiej z pierwszego okresu ery żelaznej t. zw. Hallsztackiej, jak przypuszczają. W okolicy Hallerowa znajduje się większa ilość grobów przedhistorycznych dlatego przystąpiono do dalszych prac wykopaliskowych.

OFIARA TATR

Wczoraj wieczorem zawiadomiono posterunek P. P. w Zakopanem, że pod „Lodowym" po czeskiej stronie leżą zwłoki jakiegoś młodzieńca. Ekspedycja wywiadowcza, która się udała na miejsce wypadku, stwierdziła, że są to zwłoki Romualda Dochgiałowicza, młodzieńca w wieku szkolnym, syna prywatnego urzędnika z Krakowa. Bliższe szczegóły i przyczyny wypadku nie są znane, choć wewnętrzne oznaki na ciele wskazywałyby na to, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia. (PAT).

Czasopisma nadesłane

Naokoło Świata Nr. 52 zawiera: Urbański — Miniatury i miniaturzyć polscy, nowelę Żetona: „Radość" tworzena (ku uciesze tych co nie tworzą); Fularskiego: „Z dalekiego Paragwaju" (autor sam podróżnik opowiada nam o tamtejszych Indjanach na podstawie własnych wrażeń); artykuł o „największej bibljotece Rzeczypospolitej" to jest bibljotece uniwersyteckiej w Warszawie; Bogera: „Łowcy zmij"; Stromengera: „Jak powstał fortepian";

Książki nadesłane

Stanisław Czosnowski: „Ochrona praw autorskich w Stanach Zjednoczonych, broszurka wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Ameryka dotychczas bezcelnie okradała autorów polskich. Autor, znany nowelista i sekretarz Unji Międzyparlamentarnej, podczas pobytu w Ameryce zbadał te stosunki, poznał istotny stosunek Ameryki do autorskiej konwencji berneńskiej, zdaje z tego sprawę w swej broszurze i szczegółowo wyjaśnia, jakie formalności musi wypełnić autor i wogóle twórca polski, aby uzyskać ochronę swych praw w Stanach Zjednoczonych. Wobec zupełnej nieświadomości i dezorjentacji zainteresowanych w tej dziedzinie te praktyczne wskazówki są bardzo pożyteczne pozwolą bowiem polskim pisarzom i artystom zabezpieczyć się przed rabunkiem ich własności.

Al. Szury: „Przygody Łasicy" (nowela legionowa); Piotrowskiego „Z Jeannetta", co śledzie (własne przygody) i t. d.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne naogół umiarkowane. Gdzieniegdzie, zwłaszcza na północy kraju możliwe drobne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Głośna amazonka francuska w Warszawie. W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy głośna amazonka francuska p. Rachela Dorange. Odbywa ona raid z Paryża przez Bukareszt do Warszawy. Zrobiła ona dotychczas konno 4400 kilometrów. Z Bukaresztu do Warszawy wyjechała 25 lipca i przestrzeń 1.300 km. z Bukaresztu do Warszawy odbyła w 23 dniach.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 5 do 11 sierpnia włącznie zarejestrowano w Warszawie 37 przypadków duru brzusznego. o 13 więcej, niż w zeszłym tygodniu, 1 — duru rzekomego, 1 — śpiączki i 1— tężca, których w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, nadto 6 — czerwonki (o 2 więcej), 37 — szkarlatyny (o 23 więcej), 18 — dyfterytu (o 8 więcej), 17 —odry (o 11 więcej) 8 — kokluszu (o 3 mniej), 5—grypy (o 3 mniej), 23 — róży (o 3 więcej), 3 — jaglicy (o 3 więcej), 1 — drętwicy karku (tyleż co w zeszłym), 7 — zakażenia popołogowego (o 6 więcej) i 29 — gruźlicy (o 35 mniej).

Ochraniacze od błota. W czasie niepogody, kursujące po mieście automobile — rozpryskują błoto, obrzucając nim, nie tylko przechodzącą publiczność na chodnikach ale nawet parterowe częśći domów. Celem zapobieżenia na przyszłość takim skutkom, złego stanu bruków, wydział zdrowia publicznego Magistratu wystąpił do wydziału ruchu kołowego Kom. Rządu i wydz. przem. o konieczne wprowadzenie ochraniaczy przy automobilach, lub o wydanie rozporządzenia co do zmniejszania szybkości jazdy podczas słotnej pogody.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:

a) język polski (czytanie i pisanie);
b) arytmetyka (cztery działania);
c) historja;
d) przyroda.

2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy do 30 sierpnia bez egzaminów.

3. Kurs dokształcający (dwuletni)
Język i literatura polska.
Matematyka.
Historja Polski i powszechna.
Geografja.
Nauki przyrodnicze.
Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz., w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

RUCH ZAWODOWY

ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO, ODDZ. IV.

urządza w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 10 rano w domu Metalowców przy ul. Leszno 53

WIEC

w sprawie akcji o poprawę bytu. Towarzysze, zjawcie się licznie!

MŁODZIEŻ

WOLSKIE KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R.

Ogólne zebranie członków Koła Młodzieży T. U. R im Montwiłła - Mireckiego odbędzie się dnia 18.VIII w sobotę o godz. 5 m. 30 punktualnie.

Ruch kult.-oświatowy

Wydział Kult.-Oświat. I i II Oddz. Związku Metalowców w Warszawie, (Leszno Nr. 53), zawiadamia, towarzyszów członków Związku i zainteresowanych, że czytelnia Związku, zaopatrzona w czasopisma codzienne, tygodniowe, fachowe, oraz humorystyczne, otwarta jest codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Bibljoteka, zawierająca działy: historyczny, powieściowy, społeczny i fachowy — czynna jest we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 6.30 do 8 wiecz.

FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK T.U.R.

Uczestnicy wycieczek T .U. R. w Pieniny i na Słowaczyznę, i nad morze zgłaszać się mogą po fotografje do Sekretarjatu General- - T. U. R., Czerwonego Krzyża N. 20, od 5 — 7 godz. wiecz.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony" i „W sidłach życia".
Colosseum: „Orkan".
Capitol. — „Król dżungli".
Casino: „Przed śmiercią głodową".
Filharmonja: „Odwieczny trójkąt" oraz „Bohaterka XX wieku".
Miejski: „Wśród dzikich szczepów Borneo".
Pan: „Niewolnica z Szanghaju".
Palace: „Czar Walca".
Rococo: „Dziewczę z Capri" i „Król cowboyów".
Stylowy. — „Przesądy i przywidzenia" z Fairbanksem.
Światowid: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Grety Garbo.
Wodewil: „W szponach Azjatów".

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Warszawa, Warecka 9

posiada na składzie następujące czasopisma socjalistyczne niemieckie:

„Die Bücherwarte", „Die Gesellschaft", „Der Kampf", „Der Klassenkampf", „Sozialistische Monatshefte".

polecamy

numer specjalny „Kampf'u", poświęcony Kongresowi w Brukselli. Cena zł. 2.70.

KOMUNIKAT

Dnia 20-go sierpnia r. b., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie Nr., 6, w dużej sali odbędzie się ogólne zebranie członków Oddz. Warsz. T. U. R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
3. Sprawozdanie Kasowe.
4. Zatwierdzenie budżetu na okres od dn. 1-go kwietnia 1928 roku do dnia 1-go marca 1929 roku.
5. Plan działalności.
6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski.

Prosimy o bezwzględne i punktualne przybycie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W BŁONIU

4 OSOBY RANNE — SAMOCHÓD ROZBITY

Wczoraj o godz. 17-ej na szosie w Błoniu wydarzyła się katastrofa samochodowa, której szczegóły są następujące. Na szosie pod Błoniem, bawiło się dziecko. Szofer taksówki Nr. 1762 Aleksander Andrzejak (Przeskok 21) jadący do Warszawy. chcąc uniknąć przejechania dziecka, nagle zatrzymał auto. Wskutek nagłego zahamowania, samochód wywrócił się do góry kołami, przygniatając wszystkich jadących, t. j. szofera i 3-ch pasażerów. Policja miejscowa pospieszyła na pomoc ofiarom katastrofy, zawiadamiając jednocześnie o wypadku Pogotowie Prywatne (75 - 75). Ofiarami katastrofy padły: wspomniany szofer Andrzejak, u którego lekarz stwierdził złamanie prawego obojczyka oraz rany tłuczone głowy rąk i nóg. Pasażer Władysław Puławski, lat 29, (Żoliborz), doznał złamania kręgosłupa i ogólnego potłuczenia. Obie ofiary katastrofy w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Starozakonnych. Pozostali dwaj pasażerowie, których nazwisk narazie nie ustalono, jako mniej poszwankowanych przewieziono do szpitala w Sochaczewie. Samochód uległ doszczętnemu rozbiciu.

UJĘCIE 4 GROŹNYCH BANDYTÓW

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj w nocy na szosie pod Izbicą. Ze wsi Świętosławice do Izbicy powracał bryczką przedsiębiorca przewozowy, mieszkaniec tegoż miasteczka Stanisław Przybysz. W pewnej chwili, gdy Przybysz znalazł się w lesie z gęstwiny wybiegło nagle 4-ch bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Trzech z napastników zatrzymało konie, czwarty zaś przystawił Przybyszowi do skroni rewolwer, żądając pieniędzy. Napadnięty oddał opryszkom posiadane 205 zł. Wówczas rabusie nakazawszy Przybyszowi w ciągu godziny nie ruszać się z miejsca, poczęli oddalać się. Przybysz bandytów nie usłuchał, bo zaledwie skryli się oni w mrokach nocy, zaciął konia i ruszył pędem do Izbicy. Bandyci za uciekającym dali szereg strzałów, wszystkie jednak kule chybiły celu. Zaalarmowana o napadzie policja w Izbicy niezwłocznie zarządziła wielką obławę, która wydała pożądany rezultat. W gęstym zagajniku policjanci natknęli się na 4-ch śpiących mężczyzn. Błyskawicznie obezwładniono ich i poddano osobistej rewizji. Przy jednym z nich znaleziono rewolwer z wystrzelonemi gilzami oraz całą zrabowaną gotówkę. Aresztowanych przeprowadzono na posterunek policyjny w Izbicy, gdzie okazało się, że są to: 33-letni Piotr Rogulski 28-letni Lech Ziemkiewicz, 26-letni Wacław Jabłońsk i 33-letni Paweł Jerysz, mieszkańcy osady Brdów. Wszyscy oni przyznali się do napadu. Osadzono ich w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO KELNERA

Trzydziesto jedno letni Leon Szyszko (Wąski Dunaj 5) kelner z restauracji p. f. „Bocquet et C-o", dn. 12 b. m. wyszedł z domu z teściem swym Klemensem Marchowem. Udali się oni do brata Marchowa Feliksa, robotnika nau l. Nowolipki Nr. 29. Tam odbyła się okolinocznościowa libacja trwająca kilka godzin. Po libacji wszyscy udali się na piwo do restauracji na rogu ul Smoczej i Nowolipek. Przy piwie wynikła sprzeczka pomiędzy teściem i zięciem. Marchow prosił Szyszkę o pożyczkę 5 zł., gdyż pragnął na zakończenie postawić jeszcze jedną „kolejkę" Gdy Szyszko odmówił. Marchow nazwał go pętakiem. Wówczas oburzony Szyszko pozostawiwszy towarzystwo wyszedł. udając się do mieszkania. Tam pozostawił do teścia list. Natsępnie wyszedł z domu i więcej już nie powrócił. Nazajutrz dn. 13 b. m. Szyszko, za pośrednictwem posłańca przysłał do żony swej list, w którym napisał, że ojciec będzie miał go na sumieniu. W końcu listu S. żegna się z żoną i dwojgiem dzieci, poczem zaznacza, że odbiera sobie życie. Od tego czasu wszelki ślad za S. zaginął. Wczoraj rano o godz. 7-ej policja kom. wodnego wydobyła z Wisły wprost Cytadeli zwłoki mężczyzny w ubraniu. W kieszeni znaleziono kartkę z nazwiskiem i adresem Szyszki. Zawiadomiona żona Szyszki przybyła do komisarjatu wodnego i rozpoznała w denacie męża swego. Przypuszczać należy, że S. skoczył do Wisły z brzegu wprost Cytadeli. Zwłoki przewieziono do prosektorjum przy ul. dr. Oczki.

CHCIAŁA UCIEC PRZED NĘDZĄ

Wczoraj popołudniu liczni przechodnie na moście ks. Józefa Poniatowskiego, byli świadkami desperackiego kroku ze strony młodej kobiety, która wdrapawszy się na barjerę mostu, usiłowała skoczyć do Wisły. W ostatniej niemal chwili 2-ch przechodniów pochwyciło ją za ręce i skok udaremniło, poczem odprowadzili do V-go kom. p. p. Tam niedoszła samobójczyni podała się za 29-letnią Cecylję Safańską (Tamka 17), która zapytana o przyczynę usiłowania targnięcia się na życie, ze łzami w oczach oświadczyła, że jest wdową i matką dwojga nieletnich dzieci i pozostaje bez środków do życia. Zamieszkuje ona kątem przy swej matce która wypędza ją z dziećmi na ulicę, grożąc, że jeżeli się nie wyprowadzi, to ją i jej dzieci pozabija. Nowa awantura i wymówki czynione jej przez matkę dnia wczorajszego wpłynęły bezpośrednio na popełnienie zamachu samobójczego.

SAMOBOJSTWO W RESTAURACJI

Nocy ubiegłej w ubikacji restauracji „Ritz" (Al. Ujazdowskie 22) popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń 22-letni Jerzy Antoniewicz. słuchacz Szkoły Gł. Gospod. Wiejsk., zamieszkały z rodzicami przy ul. Sobieskiego Nr. 101. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denat pozostawił kartkę w której prosił, aby zawiadomić rodziców jego. Z zeznań ojca samobójcy wynika, że syn jego powrócił z Piotrkowa, gdzie był na ślubie kuzynki swej. Pod wrażżeniem tego ślubu syn zakomunikował rodzicom, że i on wstępuje w związki małżeńskie i ślub zapowiedziany jest na 8 września r. b. W wigilję samobójstwa Antoniewicz był z rodziną swoją w kinie poczem mieli się spotkać w „Bristolu" lub „Oazie". Antoniewicz przyjechał do restauracji „Ritz" samochodem z rest „Victorja" wkrótce po godz. 12-ej, szoferowi zaś nie uregulował należności w sumie 6 zł.

ZABOJSTWO

Zamieszkujący przy ul. Złotej Nr. 49 32 letni Józef Kope, będąc onegdaj w jednym ze sklepów w Leśnowoli, nie zdjął czapki. Po chwili wszedł do tego sklepu robotnik 28-letni Konstanty Fabisiak z Włocławka, który już od pewnego czasu pałał nienawiścią do Kopra. Fabisiak zwrócił uwagę Koprowi, aby zdjął czapkę, a gdy ten nie zastosował się do życzenia, wypchnął Kopra ze sklepu na ulicę. Gdy K. usiłował powtórnie wejść do sklepu, zaś F. zastąpił drogę, wynikła między nimi bójka, w czasie której F. wyjął nóż sprężynowy i zadał K. kilka ciosów w ręce ramiona, głowę oraz w lewy bok. Rannego przewieziono do szpitala w Grójcu, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył. Zabójcę aresztowała policja w Grójcu.

WYDOBYCIE ZWŁOK TOPIELCA

Z Wisły pod Pelcowizną policja kom. wodnego wydobyła zwłoki: Wacława Kuca, lat 22, handlowca (Staszica 14) i 26-letniej Stanisławy Kałaskiej (Smocza 38), którzy — jak wiadomo — utonęli podczas kąpieli dn. 15 b. m.

UPADEK DO DOŁU Z WAPNEM

Anna Pączkowska, lat 30, (św. Wincentego 24) przechodząc przez podwórze w tymże domu, wskutek niezabezpieczenia wpadła do dołu z wapnem. Pogotowie Prywatne przewiozło Pączkowską do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie i poparzenie obu kończyn dolnych.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 17 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.02
Holandja 358.00
Londyn 43,29
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85
Praga 26.42
Szwajcarja 171.66
Włochy 46.65
Wiedeń 125.72

Papiery procentowe.

Dolarówka 93.50—93.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 182.50—184.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00 Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 162.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 62.75. Węglowe 97.00. Firlej 68.50. Łazy 8.00. Wysoka 110.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32 50

Notowania pozagiełdowe
z dnia 17 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja niejednolita.
Dolar amer. 883½.
Bank Polski 182.75.
Węgiel 97.10.
Lilpop 42 00.
Ostrowiec ser. B 116.00.
Starachowice 55.10.
Rubli 100 złotem. 473.00.
Listy zastawne złotowe mocne i poszukiwane.
Obroty akcjami słabe.

Magistrat m. Ostrowca
ogłasza
KONKURS

na stanowisko referenta w Wydziale administracyjnym Magistratu. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie prawnicze, przynajmniej 2 letnia praktyka w Samorządzie, względnie administracji państwowej i nieprzekroczony 40 rok życia.

Do posady tej przywiązane są pobory według IX wzgl. VIII stopnia płac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Do podania winny być dołączone:
1) Dowód ukończenia wyższego zakładu naukowego (ewentualnie uwierzytelniony odpis).
2) Świadectwo obywatelstwa polskiego
3) Świadectwo poprzedniej służby.
4) Własnoręcznie napisany życiorys.

Oferty z powyższemi dokumentami należy składać do Magistratu m. Ostrowca do dnia 1 września 1928 r.

Posada do objęcia od 1 września 1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Sekretarz **R. Jastrzębski** Vice-Prezydent **W. Weinberger**

NAUCZYCIELKA
Gimnazjów Państwowych w Wilnie
z dwunastoletnią praktyką (specjalność łacina)
poszukuje z powodu wyjazdu
POSADY W SZKOLNICTWIE
prywatnem w Warszawie, względnie innej odpowiedniej.
Znajomość języków: niemieckiego i francuskiego, pisanie na maszynie.
Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie do redakcji „Robotnika" od 1½ do 3-ej i po 10 wieczorem.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10,00 — 13,00 Transmisja z Wilna (Uroczystości otwarcia Targów i koncert). 13,00 — 13,10 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00 Przerwa. 15,00 — 15 20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00 Przerwa. 17,00 Odczyty p. t. „W stolicy Peru" i „W 150-tą rocznicę zgonu Woltera". 17,50 — 18.00 Przerwa. 18,00 — 19,00 Program dla najmłodszych. Audycja zespołowa. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19 20 — 19,30 Przerwa. 19,30 — 19,55 „Radjokronika". 19,55 — 20,05 Komunikat rolniczy. 20,05 J 20 15 Nadprogram komunikaty. 20,15 Transmisja z Poznania. 22,00 — 22 05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, P A. T. policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Caza".

JUTRO.

10,15 — 11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej 12,06 — 12,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 15,55 Przerwa. 15.55—16,00 Komunikat meteorologiczny. 16,00 Odczyt z Krakowa p. t. „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji". „Zalesienie nieużytków". 17,00 „O nawożeniu ozimin". 17.00 — 18,30 Koncert popularny. 18,30 — 18,50 Rozmaitości. 18 50 — 19,15 „Dzieje Ruchów rewolucyjnych w Rosji' Odczyt VII-y p. t. „Wybuch rewolucji w r. 1917". 19.15 — 19,45 Przerwa. 19,45 — 20,10 Odczyt p. t. „Moja wędrówka po Belgji". 20.15 Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonji Warsz. org. wespół z Polskim Radjo. 22,00 — 22,05 Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny, P. A. T. 22,30 Policyjny, sportowy, nadprogram. 22 30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

POLACY NA MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH W PARYŻU

W dniu onegdajszym polscy zawodnicy startowali w akademickich lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Paryżu. Kostrzewski startował w biegu 400 mtr. przez płotki, zajmując drugie miejsce z czasem 56 sek. Pierwszym był Manwoll (US) 55.4, a trzecim Robert (Francja), czwartym zaś Feresy (Węgry).

Malanowski startował w biegu 800 mtr., zajmując piąte miejsce z czasem 1:59.8. Pierwszym był P. Martin (Szwajcarja) 1:57.2, drugim Müller (Niemcy) 1:57.8 a trzecim Gontier (Francja) 1:58.

Jaworski startował w biegu 1500 mtr. zajmując piąte miejsce z czasem 4:11. Pierwszym był Niemiec Krauze z wynikiem 4:01.8

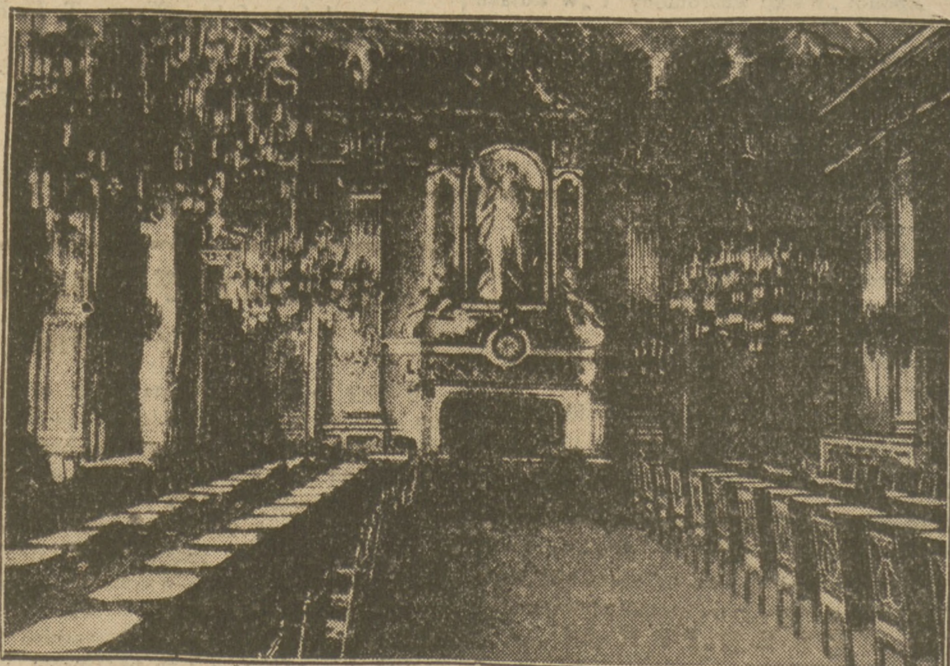
W skoku w dal startował Nowak, zdobywając piąte miejsce z wynikiem 688 cm. Pierwszym był Niemiec Meier 734 cm.

W półfinałach tenisowych (drużynowych) Węgry uległy Niemcom 0:5, a Francja została pokonana przez Włochów 0:5. Finał szermierczych zawodów floretowych wygrał Varatti (Włochy) przed Bondoux (Francja) i Rastello (Włochy).

GDZIE NAJTRUDNIEJ SŁUCHAĆ RADJA.

Angielscy radjofizycy na podstawie długich i mozolnych obserwacyj i poszukiwań kierunkowych stwierdzili, że trzaski atmosferyczne, które każdemu radjosłuchaczowi tak bardzo dają się we znaki, zwłaszcza w porze letniej, mają swoje źródła w regjonach położonych w bliskości równika na północnej i południowej półkuli świata. Najsilniejsze trzaski ogniskują się w okolicach górskich w pobliżu Rio de Janeiro, Jawy i Abisynji.

SALA W PAŁACU W WERSALU



w której ma być podpisany pakt Kelloga w dn. 2b.7 m.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"

Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia"

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau".

Teatr Letni. Dziś premjera krotochwili R. Ruszkowskiego „Fesele Fonsia".

Teatr Polski. „Hokus - Pokus".

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

Teatr Regjonalny (ul. Czerwonego Krzyża 20). Wobec wielkiego powodzenia jakiem cieszy się sztuka „Wesele na Kurpiach", grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz.

Teatr Praski. Dziś „Wierna Kochanka".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i dni następnych rewja „Humor, humor, humor"!

Teatr Morskie Cko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

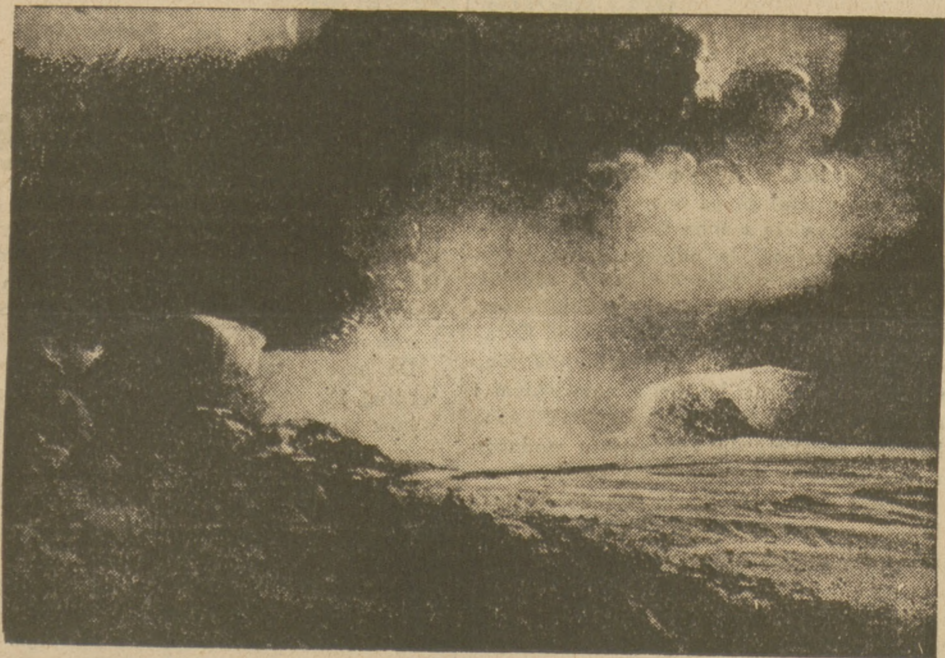
Teatr Bagatela „Wesoły Ul". Rewja „Serwus Bagatela"!

Teatr Qui Pro Quo rozpoczął już przygotowania do otwarcia sezonu 1928-29, który to sezon będzie jubileuszowym.

„Ogród Rekierta" (Al. Ujazdowskie 35) codziennie od godz. 6-ej wieczór koncert orkiestry symfonicznej oraz o godz. 8-ej i 10-ej wiecz występy humorysty i taneczne.

Teatr na Wyspie w Łazienkach. Zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów urządza jutro o g. 12,30 w poł. w Teatrze na Wyspie w Łazienkach specjalne przedstawienie dla dzieci oraz baśń fantastyczną „Król Jagodowy" i wesołą komedyjkę „Figle Kajtusia. O g. 4.30 popoł. przedstawienie baletowe.

STRASZLIWY WYBUCH WULKANU



Na wysepce Poloewea (na południe od wyspy Celebes w Australji) nastąpił wybuch wulkanu Rokatinda, który zniszczył sześć wsi okolicznych, przyczem 1000 ludzi straciło życie i 6000 zostało zranionych odłamkami kamieni. Niezależnie od tego na skutek gwałtownego wzburzenia morza wiele okrętów zatonęło.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Skry, godz. 16.30 Skra — Polonia Ib (mistrz. klasy A), o godz. 14.30 Skra II — Polonia II. Wyznaczony mecz Warszawianka Ib — Pocisk nie dojdzie prawdopodobnie do skutku z powodu niestawienia się Pocisku.

Boisko AZS godz. 16.30 Ascola — Gwiazda (mistrz. kl. B), o godz. 14.30 Ascola II — Gwiazda II.

Boisko Legji, godz. 16.30 Zieloni — Barkochba (mistrz. kl. B), o godz 14.30 Zieloni II — Barkochba II.

Boisko 1 p. radjo (Powązki) godz. 16.30 Olimpia — Reduta (mistrz. kl. C).

Agrykola, godz. 16.30 zawody lekkoatletyczne na odznakę PZLA.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH Z UDZIAŁEM OLIMPIJCZYKÓW.

W niedzielę dnia 19 sierpnia o godz. 4 popoł. odbędą się na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem Olimpijczyków: Mistrza Holandji Mazairaka zdobywcy drugiego miejsca na Olimpjadzie w biegu sprinterowskim, Falk - Hansena Mistrza Danji i Mistrza Olimpjady na 1000 mtr. (ze startu zatrzymanego), Eldera Lwa Kanadyjczyka Mistrza Kanady w biegach dystansowych, Pedena Wiliamsa Mistrza Kanady w biegach krótkich, J. Koszutskiego z Kalisza który na Olimpjadzie w biegu na 200 mtr. osiągnął najlepszy czas 12.2 sek., Mistrza Polski L. Turowskiego, Mistrza Warszawy St. Podgórskiego, świetnego długodystansowca, J. Oksiutycza i wszystkich naszych zawodników. Program zawiera ciekawe spotkania w międzynarodowym skratchu na dystansie 1000 mtr. oraz finał w trzech meczowych spotkaniach dwuch najlepszych zawodników. Mecz z 2-ch startów pomiędzy drużyną kanadyjską i drużyną W. T. C ograniczony do 10 minut zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na dobór drużyn. Biegi gości, kwalifikacyjny, premjowy półdystansowy i handicapy uzupełnią ten niezmiernie ciekawy program:

ODCZYT KONOPACKIEJ PRZEZ RADJO

W przyszłą środę, 22 b. m., o godz. 20.05 Halina Konopacka wygłosi przez radjo odczyt o swych wrażeniach amsterdamskich.

JUBILEUSZ ŁKS-u.

Łódzki KS obchodzić będzie we wrześniu 20-lecie swego istnienia. W zawodach piłkarskich odbędzie się turniej z udziałem Legji i Warty.

POŻAR W PALATYNACIE (NIEMCY)



Pod Weiden wybuchł wielki pożar, który kompletnie zniszczył 45 domów mieszkalnych i 60 zabudowań gospodarskich.

B. SAWINKOW. 8)

ZDRADA I SMIERĆ TATAROWA

Powiedziałem tedy:

— Zebranie komisji odbędzie się dziś wieczorem przy ulicy Szopena. Przyjdziecie?

Tatarow jeszcze bardziej zdenerwował się.

— A kto tam będzie?

— Czernow, Tiutczew i ja.

— Nikt więcej?

— Nikt.

— Dobrze. Przyjdę.

W przedpokoju zajrzał mi w oczy, zatumienił się i powiedział:

— Nie rozumiem was. Posądzacie mnie o prowokatorstwo, a więc uważacie, że każdej chwili mogę was wydać. I nie baliście się przyjść do mego mieszkania?

Odpowiedziałem mu, że kwestja jego winy nie jest jeszcze dla mnie dość jasna i że uważałem za swój obowiązek spytać go osobiście o informacje, dotyczące Azefa. Powiedział:

— A więc wierzycie, że „Grubas" służy w policji?

Powiedziałem, że nic nie wiem. Jedno wiem z całą pewnością: w centralnych władzach partji jest prowokator.

Tatarow wyciągnął do mnie na pożegnanie rękę i ja uścisnąłem ją

Tego samego wieczora zjawił się Tatorow na ulicy Szopena w domu, w którym mieszkali Kramerowie. Nazarow widział, że po wejściu do bramy zawołał dozorcę i długo z nim o czemś konferował. Do mieszkania Tatarow nie wszedł, lecz, pogadawszy z dozorcą, wyszedł na ulicę i ukrył się.

W ten sposób plan nasz spalił na panewce. Tatarow domyślił się, o co chodzi.

Pozostały do wyboru dwie możliwości: zorganizować stałe śledzenie Tatarowa i zabić go na ulicy, albo też zabić go w jego mieszkaniu. I jedno i drugie miało swe niedogodności.

Organizując wywiad trzeba było utrzymywać w Warszawie organizację, złożoną przynajmniej z trzech ludzi. A ze w Warszawie obowiązywało prawo wojenne, przeto trzech towarzyszy trzebaby było narażać na ciągłe ryzyko. Ryzyka tego nie okupywała możliwość ucieczki: trudno było na ulicy uciekać. Nie dawał również ten sposób żadnej gwarancji powodzenia: Tatarow był bardzo doświadczony i mógł zauważyć, że jest śledzony, a spostrzegłszy to, mógł łatwo kazać aresztować obserwującego.

Dokonanie zabójstwa w domu dawało w nieco większym stopniu nadzieję ucieczki, lecz miało zato inną niezwykle ciężką stronę. Tatarow mieszkał razem z rodzicami — rodzice przeto mogli być świadkami zabójstwa. Tak też istotnie stało się.

Mając do wyboru te dwie możliwości, wybrałem po długiem wahaniu — drugą. Uczyniłem to, uważając, że w danym wypadku nie mam prawa narażać na niebezpieczeństwo paru towarzyszy, a powtóre dlatego, że liczyłem na to, że z mieszkania uda się wykonawcy łatwiej uciec.

Na wykonawcę wyroku zgłosił się Fiedor Nazarow. Spytałem go, co go do tego skłania.

Podniósł na mnie śmiałe, piwne oczy:

— Wszak mówisz, że trzeba go zabić?

— Tak, trzeba.

— A więc zabiję go.

— Dlaczego właśnie ty?

— A dlaczego nie ja?

Nazarow wykazał w tym wypadku najwyższe poczucie obowiązku względem partji, a przy samem zabójstwie wykazał dużo zimnej krwi i odwagi. Rozumiał, oczywista, że niema prawie nadziei, by mógł ujść z życiem, tak samo, jak rozumiał różnicę między zgładzeniem ministra i zgładzeniem prowokatora.

Lecz od niedawna dopiero członek bojowej organizacji, bardziej niż wielu innych kochał ją i chętniej niż wielu innych gotów był własnem życiem bronić je honoru.

Pojechałem do Moskwy, Nazarow — do Wilna. Reszta towarzyszy wróciła do Helsingforsu. Z Helsingforsu udał się Mojsjejenko do Nazarowa, by omówić z nim ostatecznie szczegóły zabójstwa. Nazarow miał pójść do mieszkania Tatarowa i ujrzawszy go, zastrzelić. Nazarow mieszkał w Wilnie sam i w Warszawie miał działać również sam bez pomocników.

W końcu marca, w Petersburgu, prowadząc wywiad za Durnowo, wyznaczyłem sobie spotkanie z Wsjewołodem Smirnowem. Przyszedł blady i odrazu spytał:

— Czytaliście?

— Nie.

Dał mi gazetę. Telegram z Warszawy: „22 marca do mieszkania protojereja Jurja Tatarowa przyszedł nieznany człowiek i zabił syna Tatarowa, Mikołaja Jurjewicza. Zabójca, ratując się ucieczką, zranił nożem matkę zabitego".

Gdym skończył, Smirnow powiedział:

— Zranił matkę...

Znałem Nazarowa. Nie wierzyłem słowom telegramu: nie mogłem uwierzyć, by doprawdy Nazarow, choćby nawet dla ocalenia swego życia — ugodził nożem niewinną zgoła staruszkę. Powiedziałem o tem Smirnowowi.

— Dałby to Bóg — odpowiedział. — A co wtedy, jeśli doprawdy zranił?

Smirnow uważał — i sądzę, że wszyscy towarzysze podzieliliby jego zdanie, — że taki postępek Nazarowa zbrukałby organizcję, i że Nazarow musiałby za to być wykluczony z szeregów organizacji.

Po kilku dniach — w Moskwie na Twerskim bulwarze — spotkałem przypadkiem Nazarowa. Zawołałem:

— Fiedia!

Poznał mnie i radośnie uśmiechnął się:

— Coś ty, Fiedia, zrobił?

— Bo co?

— Jakto co? Coś ty narobił?

Zbladł i spytał niemal szeptem:

— Czyżby ocalał?

— Nie, rozumie się, zabity. Lecz tyś zranił matkę...

— Ja? Zraniłem matkę?

I Nazarow z oburzeniem prostował informację prasową.

(D. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.